

Zakrzewski, Kazimierz

Rewolucja rzymska : jej przesłanki polityczne i społeczno-gospodarcze

Przegląd Historyczny 33/2, 427-468

1936

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

6. KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI.

REWOLUCJA RZYMSKA—JEJ PRZESŁANKI POLITYCZNE I SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

ELITA RZĄDZĄCA.

W najdawniejszym państwie rzymskim (V wiek) grupę rządzącą stanowi patrycjat. Jest owo państwo formacją arystokratycznych „*gentes*”, związanych wspólnym kultem przodków, oraz innemi przepisami religijnymi, które oddzielają patrycjuszy od masy poddanych włościan („*clientes*”), oraz wolnej, rzemieślniczej ludności miasta („*plebs*”). Ustrój ten odpowiada ustrojowi państw etruskich, gdzie państwo jest formacją arystokracji lukumonów (etr. *lauchme* albo *lukumu*, łac. odpowiednik „*principes*”¹⁾). Niewątpliwie też arystokratyczny ustrój państwa rzymskiego stanowi relikw kolonizacji etruskiej, z tem jednak, że w składzie grupy rządzącej, po upadku rządów etruskich, elementy etruskie wyparte zostały przez latyńskie i mniej liczne sabelskie.

Już w ciągu V-go wieku, jak utrzymuje późniejsza tradycja, pojawił się jednak napór żywiołów mieszczańskich na elitę rządzącą (tradycja przedstawia to pod postacią „walki stanów”). Warstwa mieszczańska zdołała stworzyć własną organizację (trybunat plebejski, *comitia tributa*), a niewątpliwie domagała się udziału w rządach. W walce z patrycjatem uzyskiwała poparcie szerszej warstwy włościańskiej. I te stosunki odpowiadają również etruskim, gdzie zachodzi podobna ewolucja²⁾. Patrycjat został zmuszony do ustępstw na rzecz demokracji mieszczańskiej. W następstwie tej ewolucji z biegiem

¹⁾ A. Solarì, *Vita publica e privata degli Etruschi*, Firenze 1931, str. 29.

²⁾ Liv. IX, 37. Dion XX, 35.

czasu dokonała się wymiana elity rządzącej. Miejsce patrycjatu zajęła nowa elita, złożona z dawnych „*gentes*“, oraz z nowych rodzin plebejskich, które wywalczyły sobie udział w życiu państwowym. To — *nobilitas*. W drugim wieku przed Chrystusem, kiedy wiele czasu upłynęło już od jej powstania, jest ona niemal równie ekskluzywna i monopolistyczna, jak dawni *patres*.

Oczywiście zupełne oddzielenie się *nobilitas* od innych warstw ludności wymagało dłuższego procesu krystalizacyjnego. Wiemy ponad wszelką wątpliwość, że w III-im wieku przed Chr. państwo rzymskie ma charakter bardziej demokratyczny, aniżeli w wieku następnym. Ów okres demokracji trwa od połowy IV-go w. przed Chr. aż do pierwszej wojny punickiej; jej postępy dokonywują się równoległe z podbojem Italji i przekształceniem państwa — miasta w wielkie państwo terytorjalne. Nic dziwnego, że szereg bohaterów wojen italskich przedstawia zarazem reprezentantów demokracji plebejskiej, zdobywczey zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz. W owym czasie elita rządząca nie ma bynajmniej charakteru zamkniętej grupy i dostęp do niej jest otwarty dla wszystkich społecznie silnych żywiołów, także i dla takich, które świeżo weszły w skład obywatelstwa rzymskiego (Curius Dentatus, Decius Mus, Fabricius i in., przeważnie są to elementy sabelskie³).

Okres napływu młodych żywiołów do elity rządzącej przynosi jednak zarazem początki stapiania się patrycjatu z rodzinami plebejskimi w nową arystokrację. Przyczynę tego procesu widzimy w fakcie zachowania dużych wpływów w państwie przez kilka najsilniejszych *gentes* dawnego patrycjatu (*gens Cornelia*, *gens Claudia*, *gens Fabia*, *gens Valeria*). Ich tradycje naśladują z kolei rodziny zamężnej burżuazji, zwłaszcza te, które zdobywają stały udział w rządach. Przekształcają się one w niby-*gentes* plebejskie⁴), przyjmując od patrycjatu kultury rodowe, albo przynajmniej zewnętrzne ich oznaki. Niektóre stare rodziny, niewchodzące w skład patrycjatu, miały zresztą swe kultury rodowe z dawnych czasów (tu należy kult słońca—*Sol* w *gens Aurelia* pochodzenia sabelskiego), co ułatwiło im asymilację do patrycjatu. *Gentes* plebejskie usiłują zrównać się z patrycjatem, wprowadzając swych przodków do *fasti*, jako rzekomych patrycjuszów (zdaniem niektórych badaczy w ten sposób powstała tradycja o istnieniu pierwotnie patrycjuszowskich *Sempronii* i *Iunii*), albo

³) Bliższe dane p. W. S c h u r, *Fremder Adel im römischen Staat*, Hermes 59, (1924) str. 59—150. Poglądy Schura zostały zakwestjonowane m. inn. przez M ü n z e r a.

⁴) W odróżnieniu od *gentes*, bywają one określane jako *stirpes*.

wynajdując sobie mitologicznych protoplastów (*gens Aemilia* wywodzi się od Aemylona, syna Askanjusza, *gens Calpurnia* od Calpusa syna Numy, *gens Caecilia* od Caeculusa, założyciela Praeneste, lub od Caecasa, towarzysza Eneasza). W ten sposób przodownicze żywoły plebsu przekształciły się w arystokrację, nieustępującą niemal w prestiżu i potędze dawnemu patrycjatowi.

Ten proces krystalizowania się nowej szlachty stworzył punkt wyjścia do zamknięcia dopływu w obręb warstwy rządzącej dalszych żywołów, wyłaniających się z mas ludowych. Koalicja potężnych rodów zarówno patrycjuszowskich, jak i plebejskich rezerwuje dla siebie urzędy republikańskie, a tem samem także i senat przekształca się w zamkniętą reprezentację wielkich rodów, ponieważ składa się z osób, które sprawowały magistraturę. Państwo rzymskie wkacza w okres oligarchji. Dla stosunków społecznych w państwie rzymskiem owego czasu charakterystyczna jest instytucja klienteli.

W najdawniejszem państwie rzymskiem termin *clientes* określa poddanych *gentes* patrycjuszowskich, w pierwszym rzędzie niewątpliwie szeroką warstwę włościańską. Klientela czasów historycznych stanowi relikwiot pierwotnej instytucji; następuje wymiana *potestas* t. j. władzy, jaką miał ród nad swymi poddanymi na *fides*, t. j. zobowiązania moralne, jakimi wobec niego związani są klienci, pozatem równouprawnieni obywatele państwa rzymskiego. Klientela traci charakter instytucji prawnej, staje się instytucją polityczną. Klientelę własną posiadają nietylko rody patrycjuszowskie, ale także i plebejskie. Klientela rozrasta się dzięki quasi-dobrowolnemu jej werbowaniu; staje się klientem obywatel przez akt zwany *applicatio ad patronum*, którym oddaje się pod opiekę patrona (*in fidem*). Wzamian za ową opiekę, zaciąga zobowiązania, które są dziedziczne; stosunek klienta do patrona wygasa tylko przez fakt wyboru na jeden z urzędów kurulnych (wiemy, że C. Marius nawet przez fakt sprawowania edylitetu plebejskiego, niezaliczającego się do urzędów kurulnych nie zdołał się wyzwolić z klienteli rodu Herenniusów⁵⁾).

Mówimy o quasi-dobrowolnem rozszerzaniu się klienteli, ponieważ niewątpliwie zjawisko to wyjaśnia przewaga gospodarcza i społeczna wielkich rodów, która zmuszała drobne mieszczaństwo i włościaństwo do oddawania się pod ich opiekę prawną i gospodarczą; *applicatio* jest o tyle dobrowolnem jak *commendatio* w dobie wzrastania średniowiecznego feudalizmu. Słusznie też Fustel de Coulanges wskazywał na analogję między feudalizmem, a stosunkami w re-

⁵⁾ Plut. Mar. 5.

publice rzymskiej⁶⁾. Wielkie rody, z jakich składa się *nobilitas*, mają więc do dyspozycji masę klientów, którymi posługują się w życiu politycznym; na zgromadzeniach ludowych klienci głosują w sposób wskazany przez patronów i dlatego niezawisłe czynniki obywatelskie nie mogą przeprowadzić swoich kandydatów na urzędy. Klientela zahamowała więc rozwój demokracji rzymskiej; instytucja ta umożliwiła zamknięcie elity rządzącej i eliminację szerszych mas ludności z życia państwowego.

Zamknięcie warstwy panującej nie znalazło zresztą nigdy ujęcia prawnopństwowego ani faktycznie nie było nigdy ścisłe. *Homines novi* znani są w dziejach rzymskich. *Homo novus* był M. Porcius Cato, który w pierwszej połowie II-go wieku doszedł do najwyższych stanowisk i wpływów. Zawdzięczał to jednak temu, że reprezentował sposób myślenia i tendencje elity rządzącej. W drugiej połowie II-go wieku przykład Katona już się zresztą nie powtórzył⁷⁾; w późniejszym czasie *homines novi* muszą przełamywać jaknajzawziętszy opór elity rządzącej, a dochodzą do władzy jako wykładnik prądów rewolucyjnych, występujących przeciwko rządóm *nobilitas* senackiej.

USTRÓJ „LYKURGOWY”.

Ludzi II-go wieku państwo rzymskie zmuszało do głębokich refleksyj. Ten właśnie wiek przyniósł szereg starć między Rzymem a monarchjami hellenistycznymi; wszystkie one zakończyły się zwycięsko dla republiki italskiej, która wykazała przez to swoją bezwzględną wyższość nad formacjami politycznymi, wywodzącymi się z dzieła Aleksandra Wielkiego. Senat rzymski stał się czynnikiem, decydującym w sprawach greckich. Teoretycy greccy musieli sobie zadawać pytanie, jakie były głębsze powody tej przewagi.

Znamy odpowiedź Polybiosia na to pytanie. Nie wiemy czy była ona zupełnie oryginalna. Wiemy o związkach między Polybiosem a Panaitiossem; wprowadzają one Polybiosia w krąg filozofji stoickiej. Historyk i filozof spotykają się obaj w otoczeniu Scypjona Aemilianusa. Jeśli nawet przyjmujemy, że Panaitios, jako znacznie od Polybiosia młodszy, nie mógł bardzo wpłynąć na jego poglądy, to musimy przyjąć wspólne źródło ich teorii politycznej⁸⁾. Jest nim nauka Stoi

⁶⁾ *Les origines du système féodal*, Paris 1890, str. 53—110.

⁷⁾ Będzie jeszcze mowa o Scaurusie.

⁸⁾ Spotkanie Polybiosia z Poseidoniossem u Cic. de republ. I 21, 34 cf. R. Hirzel, *Untersuchungen zu Ciceros philosophischen Schriften* II. W i t k o w s k i, *Historjografja grecka* III, str. 155 odrzuca wpływ Panaitiosia na Pol.

o państwie (sformułowana przez Chryssiposa?), którą zresztą ten kierunek filozofji greckiej przejął od perypatetyków, zwłaszcza od ucznia Arystotelesa, Dikaiarchosa. Naukę tę można zresztą wysnuć z samego Arystotelesa. Według tej perypatetycko-stoickiej teorii, której echa śledzić możemy aż do czasów bizantyńskich⁹⁾, idealny ustrój państwa uzyskuje się, składając pierwiastki trzech historycznych ustrojów państwa greckiego: monarchistyczne, arystokratyczne i demokratyczne; taki ustrój mieszany zapewnia państwu największą możliwie równowagę wewnętrzną i posiada największą trwałość. Niewątpliwie i właściwa Polybiosowi świadomość o przemijaniu wszelkich ustrojów państwowych, nawet najlepszych, z której wysnuł ewolucjonistyczną teorię rozwoju, kulminacji i upadku żywotności państwa, wypływa z nauk stoickich; wszak stanowi ona zastosowanie do spraw państwowych stoickiej filozofji przyrody, opartej na prawie cyklicznej ewolucji¹⁰⁾. Dlatego musimy odrzucić przypuszczenia, że ten pesymistyczny punkt widzenia na trwałość ustrojów państwowych urobił się u Polybiosa w ostatnich latach jego życia na tle rewolucji Gracchów. Wszak wypływającą z teorii ewolucjonistycznej świadomość nietrwałości nawet i państwa rzymskiego miał największy Rzymianin II-go wieku przed Chr., Scipio Aemilianus i dawał jej wyraz, kiedy oglądał pożar zdobytej przez siebie Kartaginy, a więc w momencie największego triumfu Rzymu; właśnie u Scypjona pogląd taki niewątpliwie wypływał z filozofji stoickiej. Ale choćby kto tak rozumował, to i tak, głosząc dikaiarchową koncepcję najlepszego ustroju państwowego, w każdym razie uznawał, że ustrój taki zapewnia państwu największą, w z g ł ę d n ą trwałość i żywotność.

Zwolennicy ustroju idealnego wskazywali konkretny przykład państwa spartańskiego, wyrażającego ideał państwa, łączącego pierwiastki wszystkich trzech ustrojów. „Jasną jest rzeczą”, pisze Polybios, „że ideał polegałby na połączeniu owych trzech form ustrojowych, dowodzi tego nie tylko rozumowanie, ale i doświadczenie, ponieważ na tej podstawie oparł Lykurg ustrój lacedemoński”¹¹⁾. Powoływanie się na ustrój spartański nadawało wywodom teoretyków greckich politycznych zabarwienie oligarchiczno - reakcyjne. Z tych kół bowiem wychodziło idealizowanie Sparty, częste w greckiej lite-

⁹⁾ K r u m b a c h e r, *Gesch. d. byzan. Litteratur*, str. 239.

¹⁰⁾ W i t k o w s k i, *op. cit.* str. 156, zauważa, że zapatrywanie to mógł sobie Polybios wyrobić niezależnie od filozofji stoickiej. Zgadza się z prof. Witkowskim, że wbrew poglądom C u n t z a (*Polybios und sein Werk*, Leipzig 1902) i E. M e y e r a (*Unt. z. Gesch. der Gracchen* 1894 p. str. 8) powstało ono bez związku z rewolucją Gracchów.

¹¹⁾ Polyb. VI, 3.

raturze politycznej, poczynając od Kritiasa i Xenophonta¹²⁾). W dobie kryzysu społecznego państwo spartańskie dla wielu umysłów wydawało się jedynym punktem oparcia; nawet dla Platona ustroj Sparty jest najlepszym z istniejących ustrojów skażonych, a doskonałe państwo Platona stanowi zdaniem Edwarda Meyera tylko „ulepszenie państwa likurgowego, doprowadzające wszędzie bezwzględnie aż do ostatniego ekstremu urzędzenia Sparty“. Polybios i inni przedstawiciele tej samej myśli kroczyli więc szlakiem utartym, przenosząc jedynie idealistyczną postawę filo-spartańską myślicieli IV-go wieku na Rzym, który z kolei staje się jedynym punktem oparcia dla społeczeństwa greckiego, będącego w stanie ciągle pogłębiającego się rozkładu. Stąd w dziele Polybiosia analogja między Spartą a Rzymem jest konsekwentnie rozwinięta. Podczas jednak, gdy Lykurg — zdaniem Polybiosia — odkrył swój ustroj doskonały w drodze rozumowania, Rzymianie „wśród walk i niebezpieczeństw nauczyli się w drodze doświadczenia jaki jest najlepszy ustroj“; w ten sposób doszli do tego samego rezultatu, co Lykurg, i uzyskali ustroj jaknajdoskonalszy¹³⁾).

„Nikt nawet z Rzymian nie mógłby powiedzieć czy to jest arystokracja, demokracja czy monarchja“ — tak charakteryzuje Polybios ustroj republiki rzymskiej. „Ta wątpliwosc jest zresztą bardzo zrozumiała; badając uprawnienia konsulów, możnaby stwierdzić istnienie monarchji, na podstawie uprawnień senatu Rzym byłby arystokracją, wreszcie rozważając uprawnienia ludu, trzeba by dojść do przekonania, że ustroj jest demokratyczny“. W dalszym ciągu Polybios podnosi, że w ustroju rzymskim trzy podstawowe czynniki mogą się wzajemnie równoważyć i przeciwstawiać w razie zachwiania równowagi. „Každy z trzech czynników rządzących zajmuje swoje miejsce, czy przez to, że inne stają w opozycji wobec jego poczynań, czy przez to, że zanim je podejmie, obawia się ich interwencji“¹⁴⁾).

Snując analogję między Spartą a Rzymem, historyk grecki nie dopatrywał najpoważniejszej różnicy między temi państwami, polegającej na tem, że Rzym w jego czasie dawno już przestał być państwem-miastem, odpowiednikiem greckiej πόλις, a stał się państwem przestrzennem, jak monarchje hellenistyczne. Wprawdzie Sparta była na drodze do stworzenia państwa przestrzennego, podbijając Mesenię, ale nasyciwszy się tym podbojem, zatrzymała się w ewolucji, wcielając w swej polityce, przez najbardziej typowego ze swych mę-

12) E d. M e y e r, *Gesch. d. Altertums* V str. 363 n.

13) Polyb. VI, 10.

14) Polyb. VI, 11.

zów stanu, delficką zasadę $\mu\gamma\theta\acute{\epsilon}\nu \acute{\alpha}\gamma\alpha\upsilon$. Terytorjum państwowe rzymskie, obejmujące obszar 35 tribus, zajmuje w III-cim wieku przed Chrystusem obszar 25.000 km², zamieszkały przez około milion mieszkańców, a reszta Italii znajduje się w faktycznym obrębie państwa rzymskiego, które przetapia elementy ludnościowe italskie, stwarzając coraz bardziej jednolity naród italski w pojęciu zarówno politycznym jak i kulturalnym¹⁵⁾. W tej sytuacji analogja między Rzymem, a jakkolwiek $\pi\acute{o}\lambda\iota\varsigma$ grecką była fałszywa; opierała się na zestawianiu przedmiotów zupełnie niewspółmiernych.

Analogja między Rzymem a Spartą dotyczyła zresztą tylko cech zewnętrznych obu ustrojów państwowych. Tylko powierzchownego obserwatora mogło złudzić dwóch konsulów, podobnych do dwóch królów spartańskich, $\gamma\epsilon\rho\upsilon\sigma\iota\alpha$ rzymska, tak różna od spartańskiej, komicja też inne od apelli. W gruncie rzeczy teoretycy, których pogląd na ustrój Lykurga przyjął Polybios, nie zdawali sobie sprawy z istotnych składników struktury i dynamiki państwa spartańskiego. Idealizowali oni ustrój Sparty podobnie, jak Polybios idealizował ustrój Rzymu. Nie zdawali sobie też sprawy z olbrzymiej ewolucji, jaką odbyło państwo spartańskie, którego ustrój miał być dziełem jednostki, „raczej boga niż człowieka“¹⁶⁾, osiągnięciem w drodze dedukcji; nie wiedzieli, że z pierwotnej monarchji ludowej, przejawiającej się w „retrze Lykurga“¹⁷⁾, przekształciło się ono w państwo oligarchji, która złamała władzę królewską. Nie widzieli jak bardzo wyrodziła się ta oligarchja, która nadała Sparcie cechy państwa wojkowego w ciągu V-go i IV-go wieku. Z pośród teoretyków, gloryfikujących ustrój Sparty, jeden Xenophont zdawał sobie z tego poniekąd sprawę jako pisarz raczej praktyczny, posiadający trzeźwy sąd o rzeczywistości; ale też właśnie ustęp „politei“ Xenophontowej, omawiający ową degenerację państwa spartańskiego, wydał się przez odbiegnięcie od doktrynerstwa idealistycznego wielu badaczom wysoce podejrzany.

Podobnie Polybios nie zdaje sobie sprawy z przemian, jakie zaszły w ustroju republiki rzymskiej, przekreślając zasadę równowagi władz, którą historyk z Megalopolis najsluszniej podziwia w państwie rzymskiem. „Przypuśćmy więc, że jeden z trzech stanów ze chce naruszyć prawa innych i osiągnąć nadmierną władzę; otóż, po-

¹⁵⁾ J. B e l o c h, *Der italische Bund unter Roms Hegemonie*, Leipzig 1880. *Römische Gesch. bis zum Beginn der pun. Kriege*, Berlin 1926.

¹⁶⁾ Polyb. VI, 48.

¹⁷⁾ Plut. Lyc. 6.

nieważ żaden z nich nie jest całkiem niezawisły i działalność każdego może być zatrzymana i pokrzyżowana przez inne, przeto żaden nie przesadza w dumie i zarozumiałości”¹⁸⁾. Stany, o których mówi Polybios, to lud, konsulat i senat. Otóż oczywiście diagnoza Polybiosa jest absolutnie nieściśła, jeśli chodzi o jego czasy. Senat, reprezentacja wielkich rodzin, skupia w swych rękach całą władzę i nie znajduje żadnych korektywów; konsulowie wyrażają jego interesy, zgromadzenie ludowe opanowane jest przez klientelę poszczególnych składników elity rządzącej. Teorje Greków podniosły w ustroju rzymskim cechy dodatnie, ujmując je jednakowoż jednostronnie i po doktrynersku. Odegrali oni w rozwoju pojęć rzymskich wielką rolę, zaszczipiając w elicie rządzącej przeświadczenie o doskonałości ustroju republiki rzymskiej. *Nobilitas* nader szybko przyjęła ideologję dikaiarchową w ujęciu romanofilskim, ponieważ była to dla niej myśl polityczna, niezmiernie dogadzająca; stanowiła wygodną zasłonę dla klasowych rządów oligarchji. Na tem polega znaczenie w politycznych dziejach Rzymu nauczania stoickiego i jego historycznych zastosowań. „Ustrój Lykurga“ jest sztandarem, pod którym skupiają się obrońcy senatu; jeszcze Cicero, jako ideolog republikańskiego pryncypatu, jaknajbardziej świadomie nawiązuje do ideologji kręgu Scypjona Emiljana. Ideologja owa, na usługach elity rządzącej wyparła dawniejsze ideologje rzymskie, o których nie mamy wprawdzie wiele wiadomości, ale które możemy uważać za bardziej demokratyczne, zgodne z klimatem politycznym republiki rzymskiej w III-cim wieku przed Chrystusem. W państwie *nobilitas* senackiej nie było już dla nich miejsca; ostatni rzecznik dawnych ludowych tradycyji, Cato starszy, jest tylko narzędziem reakcyjnego odłamu elity rządzącej, zwalczającego koterję Scypjonów.

PRZEWRÓT GOSPODARCZY.

Historja gospodarcza antycznego świata nie wyszła jeszcze poza okres zbierania materjałów; okres ujęć syntetycznych jeszcze nie zawitał. Badania są zawisłe od jakości i ilości materjałów. Otóż, jeśli idzie o materjały, historyk gospodarki antycznej jest w położeniu szczególnie trudnem; nie może on wogóle mieć nadziei na zebranie kompletnego materjału, jaki ma do dyspozycji historyk gospodarczy czasów nowożytnych, dysponujący bogatemi archiwami celem przedstawienia kolejno po sobie następujących faz rozwoju gospodarczego. Być może, że uda się to tylko dla Egiptu dzięki papirologji; roz-

¹⁸⁾ Polyb. VI, 11.

wój gospodarczy Egiptu od podboju przez Aleksandra aż po czasy późnego cesarstwa rzymskiego, wydaje się możliwy do odtworzenia na podstawie bogatego materiału archiwalnego; przez to zaś historyk gospodarczy uzyska zapewne możliwość wysnuwania pośrednich wniosków do innych rejonów świata antycznego. Ale i to byłoby jeszcze przedczesne w dzisiejszym stanie wiedzy.

Z jakimi trudnościami walczy historia gospodarki antycznej, dowodzi kontrowersja na temat kapitalizmu antycznego. Podczas gdy ekonomiści naogół odrzucają jak najbardziej stanowczo istnienie w społeczeństwach antycznych gospodarki kapitalistycznej¹⁹⁾, historycy równie stanowczo twierdzą, że udało im się wykazać jej istnienie²⁰⁾. Kontrowersja owa wykazuje brak ustalenia w historii gospodarczej świata antycznego nawet podstawowych pojęć. Wynika to, jeśli chodzi o kwestję kapitalizmu antycznego z konfuzji pojęć takich jak: kapitalizm, kapitaliści, ustrój kapitalistyczny. Nie ulega wątpliwości, że gospodarka przemysłowa, jaka znamionuje kapitalizm nowoczesny, poczynając od pocz. XIX-go wieku, w starożytności nie istniała; brak dla niej choćby podstawowego warunku, jaki stworzyła rewolucja techniczna z pocz. XIX-go wieku: maszyn produkcyjnych. Nie możemy więc mówić w odniesieniu do świata antycznego o kapitalizmie produkcyjnym, t. j. „o systemie wkładania kapitałów do produkcji przemysłowej, masowo wytwarzającej towary przeznaczone dla szerokich rynków zbytu“²¹⁾. Lecz to jeszcze nie upoważnia nas do odrzucenia pojęcia „kapitalizm antyczny“, ponieważ produkcja przemysłowa nie wyczerpuje całości zjawisk kapitalistycznych. Kapitalizm objawia się jeszcze w dziedzinie gospodarki agrarnej, organizacji kredytu, a nawet w dziedzinie gospodarki finansowej państwa, co więcej zaś w sferze psychicznej; „kapitalistyczny sposób myślenia“, wyrażający się w dążeniu do największej rentowności i w traktowaniu pracy i pracownika jak towaru, stanowi może podstawowe kryterjum kapitalizmu; otóż taki sposób myślenia zjawia się niewątpliwie w świecie antycznym²²⁾, a zwłaszcza w dobie hellenistycznej.

W ciągu II-go wieku przed Chr. społeczeństwo rzymskie przeszło przez prawdziwy przewrót społeczny i gospodarczy, którego rozmia-

¹⁹⁾ K. B ü c h e r, *Die Entstehung der Volkswirtschaft*, Tübingen 2 ed. 1899. *Zur Griech. Wirtschaftsg.* Festgaben f. A. Schäffer, Tübingen 1903, str. 193. S a l v i o l i, *Le capitalisme dans le monde antique* 1906.

²⁰⁾ E. M e y e r, *Kleine Schr.* Halle 1910. S z a n t o, *Zur antiken Wirtschaftsg.* Serta Herteliana 115.

²¹⁾ H. S é e, *Les origines du capitalisme moderne*, str. 7.

²²⁾ S i g w a r t, *Kapitalismus*, Pauly-Wissowa R. E. str. 7.

ry możemy ocenić na podstawie reperkusyj politycznych jak najpoważniejszych. Przewrót wspomniany polega na objęciu społeczeństwa rzymskiego przez zjawiska kapitalistyczne. Daje się to stwierdzić w szeregu dziedzin: gospodarce agrarnej, dziedzinie organizacji pracy, w życiu państwowem. W rolnictwie przewrót wyraził się w powstaniu wielkich domen (*latifundia*), oraz w porzuceniu uprawy zboża na rzecz produkcji wina i oliwy²³⁾. Przyczyny przewrotu należy szukać w spadku cen na zboże, spowodowanym przez import zboża sycylijskiego po podboju wyspy. Nowe przedsiębiorstwa wyrosły na gruntach stanowiących własność państwową (*ager publicus*), które przedtem były w pierwszym rzędzie używane jako pastwiska. Stare przepisy agrarne pozwalały na *occupatio agri publici* przez jednostki na uprawę zboża lub na pastwiska w granicach maksymalnych, ustalonych przez *lex Licinia*, pochodzące z okresu rządów demokracji właściańskiej²⁴⁾.

Dopóki rolnictwo rzymskie trwało w swych formach tradycyjnych, system okupacyjny mógł funkcjonować bez przeszkody, nie zagrożając prawom państwa, jako właściciela *ager publicus*, wchodzącego automatycznie we władanie ziemią, skoro tylko została ona opuszczona przez tych, którzy ją użytkowali. Zmieniło się to z chwilą, kiedy do rolnictwa rzymskiego wtargnął kapitalistyczny sposób myślenia, t. j. z pocz. II-go wieku przed Chr. *Ager publicus* przedstawiał dla kapitalizmu agrarnego najdogodniejszy teren eksploatacji; stąd też rychło został rozdzielony na folwarki (*villae*), przyczem zatarła się zarówno świadomość państwowej własności ziem, pochodzących z *ager publicus* (tembardziej, że przeznaczenie ich pod uprawę wina i oliwy wymagało znacznych inwestycji), jak też eksploataccy przeszli do porządku nad przepisami, wyznaczającymi maximum okupacji²⁵⁾.

Gospodarka folwarczna, oparta na kapitalistycznej zasadzie maksymalnej rentowności²⁶⁾ (*campus frumentarius* stoi dopiero na szóstym miejscu w ustalonej przez Katona liście najrentowniejszych sposobów wykorzystania ziemi), stała się możliwa dopiero przez zapewnienie przedsiębiorcom odpowiedniej ilości robotników. Na podstawie traktatu Katona, możemy obliczyć, że kombinowany folwark,

²³⁾ M. W e b e r, *Römische Agrargesch.* Stuttgart 1891. G u m m e r u s, *Der römische Gutsbetrieb*, Klio. Beiheft V, 1906.

²⁴⁾ N i e s e, *Hermes* XXIII 1888, str. 410 wystąpił z twierdzeniem, że prawo to wprowadził trybun L. Licinius Lucullus w r. 196. Pogląd ten obalił V a n ě u r a, *Agrarní právo římské republiky*, 1908.

²⁵⁾ Charakterystyczne zdanie Katona Starszego p. Gell. VI, 3.

²⁶⁾ Cato 1.

produkujący wino i oliwę na obszarze 340 *iugera* (85 ha) — a taki drobny folwark uważa Kato za najrentowniejszy — wymaga 25-ciu robotników; podział pracy i jej racjonalizacja są konsekwentnie przeprowadzone. Masowy rozwój gospodarki folwarcznej wymagał takich ilości proletariatu niewolnego, jakie w ludności państwa rzymskiego w III-im wieku przed Chr. nie istniały.

Sytuacja uległa zmianie dzięki wojnom. Jedna tylko wyprawa wojenna doprowadziła do Italii 150 tysięcy niewolników (por. niżej). Z okazji wojen odbywały się prawdziwe *razzie*; ponieważ jednak rekrutaz proletariatu niewolnego musiał opierać się na stałym dopływie, przeto import niewolników z centrów handlowych greckich przybrał niezwykle rozmiary²⁷⁾. Rozrost proletariatu niewolnego stanowi najbardziej charakterystyczne zjawisko społeczne w dziejach rzymskich II-go wieku. Rychło też ten nowy proletariat sygnalizuje swą obecność przez rewolty: w roku 188 w Lacjum²⁸⁾, a w dwa lata później w Etrurji (która, jak się zdaje, jest najważniejszym terenem gospodarki kapitalistycznej w rolnictwie rzymskim²⁹⁾, w roku 185 w Apulji³⁰⁾.

W dziedzinie gospodarki państwowej metody kapitalistyczne znalazły możliwość zastosowania dzięki tradycyjnemu systemowi dzierżawy podatków, oraz oddawania robót publicznych w ręce prywatnych przedsiębiorców. Dla eksploatawania tych koncesyj powstają spółki kapitalistyczne, *societates*; eksploatatorzy noszą nazwę *publicani*. Znaczący organizują spółki, których udziałowców reprezentuje wobec państwa prezes, zwany *manceps*, a których pracami kieruje dyrektor: *magister*; obok akcjonariuszy, *cautiones* w dochodach spółek uczestniczą inne osoby, nazywane *participes*; prawdopodobnie są to wpływowi osobistości, rekrutujące się z elity panującej, które w ten sposób spółka wynagradza za oddane jej usługi. Senatorzy nie mogą otrzymywać dzierżaw publicznych; obchodzą jednak ten przepis jako *participes*, tak, że możemy tutaj stwierdzić korupcję, uprawianą na wielką skalę.

Jaka jest geneza owych spółek kapitalistycznych? Jeśli chodzi o punkt wyjścia, to należy go widzieć w organizacji pierwszych *provinciae* zamorskich państwa rzymsko - italskiego (Sycylja, Sardynja, Korsyka); nastąpiło to pomiędzy zakończeniem pierwszej wojny punickiej (rok 241), a wybuchem drugiej (rok 218); prawdziwe powo-

²⁷⁾ Strab. XIV, 3, 2.

²⁸⁾ Liv. XXXIII, 36.

²⁹⁾ Liv. XXXIX, 29.

³⁰⁾ Liv. XXXIX, 41.

dzenie nowego systemu przypada jednakowoż na czasy późniejsze, kiedy rzymskie imperjum kolonjalne rozszerzyło się przez wcielenie do niego państwa kartagińskiego oraz Makedonji. Jednak wiemy już z Polybiosą, że za jego czasów „prawie każdy” Rzymianin zajmował się dzierżawieniem od państwa koncesyj na podatki, lub podejmował roboty publiczne³¹⁾. Nasilenie tego zjawiska przypada zatem na pierwszą połowę II-go wieku przed Chr.; następuje więc równocześnie z nasileniem kapitalizmu agrarnego i wzrostem mas proletariatu niewolnego. Jeśli chodzi o roboty publiczne, można nasilenie przedsiębiorczości kapitalistycznej połączyć z momentem zwycięstwa w drugiej wojnie punickiej (rok 202) i wojnie makedońskiej (rok 168); wtedy bowiem państwo uzyskało z kontrybucyj wojennych ogromne środki na przeprowadzenie wielkich robót publicznych.

Rozwój gospodarczy Rzymu, którego przejawem są wspomniane zjawiska kapitalistyczne, dokonał się pod wpływem potężnego bodźca, jaki stanowiły zwycięstwa wojenne państwa rzymskiego. Punkt wyjścia jest może wcześniejszy od drugiej wojny punickiej. Można się go dopatrzeć we wcieleniu do posiadłości rzymskich Sycylii, co dało początek formacji rzymskiego imperjum kolonjalnego. Władza rzymska rozszerzyła się po raz pierwszy na obszar stanowiący pod względem gospodarczym i kulturalnym część świata hellenistycznego o „nowoczesnym” profilu, przeciwstawiającym się wyraźnie starożytnym stosunkom społecznym w państwie rzymskim. Trzeba jednak dodać, że Syrakuzy, posiadające w pierwszym rządzie hellenistyczny horyzont kulturalny stały się częścią składową prowincji rzymskiej dopiero w wyniku drugiej wojny punickiej.

Zwycięstwo Rzymian w drugiej wojnie punickiej a rychło potem w wojnie z Filipem V przyniosło państwu rzymskiemu ogromne środki finansowe. Kartagina zobowiązała się płacić Rzymowi kontrybucję wojenną w wysokości 200 talentów rocznie przez 50 lat³²⁾. Król Filip V musiał zwrócić Rzymianom obliczone na 1000 talentów koszty wojenne (197 r.). Król syryjski Antioch III jeszcze gorzej wyszedł na wojnie z Rzymem; traktat pokojowy w Apamei Kibotos nałożył na niego kontrybucję wojenną w wysokości 15 tysięcy talentów, płatnych w dwunastu rocznych ratach (r. 188).

Przez te antyczne „reparacje” gospodarka rzymska została raptownie pchnięta naprzód, tembardziej, że zwycięstwa wojenne przynoszą zarazem Rzymowi armję proletariatu niewolnego, oraz możliwość eksploataowania obszaru kolonjalnego przez finansjerę rzymską.

³¹⁾ Pol. VI, 17.

³²⁾ Polyb. XV, 18.

W dzisiejszym stanie badań i wobec szczupłości materiału trudno kusić się o przedstawienie linii rozwoju gospodarki rzymskiej. Można jednak przyjąć, że *optima* przypadają na momenty bezpośrednio następujące po zakończeniu wielkich wojen; każde zwycięstwo przynosi bowiem nowy bodziec³³⁾. Jeśli chodzi o momenty krytyczne, łączą się one z momentami największych wysiłków wojennych, pochłaniających siły i zasoby rzymskie. Momenty takie przynoszą „drugą” wojna macedońska aż do bitwy pod Kynoskephalai (197 r.), wojna z Antiochem przed bitwą pod Antiochią (191/90 r.), a następnie wojna z Perseusem (168 r.), „trzecia” makedońska. Do oceny rozwoju gospodarczego wprowadzamy tu wprawdzie momenty polityczne; wiemy jednak, jak wielką rolę odgrywają one w życiu gospodarczym.

Zwrot w rozwoju gospodarczym Rzymu zaczyna się więc w dwóch dziesięcioleciach, poprzedzających drugą wojnę punicką, w związku z powstaniem zawiązków imperjum kolonialnego Rzymu; następne *optima* konjunktury gospodarczej można wyznaczyć w momentach po zakończeniu owej wojny (ok. r. 200), po zakończeniu wojen z Filipem i Antiochem i po zakończeniu trzeciej wojny makedońskiej (po r. 168). Szczególny nacisk należy położyć na pierwsze i ostatnie z wyliczonych *optimów*. Znane nam fakty gospodarcze dobrze się godzą z tym obrazem ewolucji.

Z pierwszym okresem ożywienia gospodarczego łączy się geneza spółek kapitalistycznych *publicani* (por. wyżej), oraz *lex Claudia* zakazująca senatorom zajmowania się handlem i ściągania podatków (r. 218)³⁴⁾; z momentem *optimum* konjunktury po zakończeniu drugiej wojny punickiej idzie w parze rozwój kapitalizmu agrarnego, zaświadczony przez powstanie niewolników w Etrurji i Lacjum. W tym samym momencie państwo przystępuje do szerokiej akcji kolonizacyjnej, która rozciąga się na całe dziesięciolecie³⁵⁾; jest to objaw dobrej konjunktury gospodarczej, ale zarazem trwania starego ducha demokracji włściańskiej. Najważniejszym momentem w tej akcji kolonizacyjnej jest założenie Puteoli w miejscu Dikaiarchei, dawnego portu Kyme, w r. 194, a zatem w momencie *optimum* po zawarciu pokoju z Filipem V; natychmiast rozpoczął się rozwój Puteoli jako największego miasta portowego Italji³⁶⁾. Paralelę do niego sta-

³³⁾ Spekulacje gruntowe po zakończeniu drugiej wojny punickiej p. Liv. XXXI, 13

³⁴⁾ Liv. XXI, 63.

³⁵⁾ Liv. XXXI, 49. XXXII 1. 2. 7. 29. XXXIV, 45. XXXV, 40. Plut. Tit. 1.

³⁶⁾ B e l o c h, *Campanien*. str. 89.

nowi rozwój urzędzeń portowych w samym Rzymie³⁷⁾ (grecki inżynier Hermodoros z Salaminy wznosi stocznie, które się nazywają *Navalia*³⁸⁾ i w Ostji. Wreszcie z lat, następujących po zawarciu traktatu pokojowego z Antiochem w Apamei Kibotos, pochodzi szereg danych, świadczących o ożywionej działalności gospodarczej państwa. Zwłaszcza kwitnie jeszcze akcja kolonizacyjna, szczególnie na obszarze Galji Nadpadańskiej (Bononja — 189 r., Pisaurum — 184 r., Parma i Mutina r. 183), ale także w Picenum (Potentia — 184 r.) i na pograniczu Etrurji i Ligurów (Pisa — 180 r., Luna — 177 r.); oraz idzie naprzód budowa dróg, łączących Rzym z młodą strefą północną (*via Flaminia, via Cassia*). Momenty głównego nasilenia gospodarczego wiążą się z cenzurami, ponieważ w zasadzie tylko cenzorowie mają władzę dzierżawienia podatków i robót publicznych — *locatio operarum* na całe pięciolecie. Wiemy więc o bardzo licznych *locationes*, będących dziełem cenzury z r. 184 (Katona i L. Valeriusa Flaccusa³⁹⁾, z r. 179 (M. Aemiliusa Lepidusa i M. Fulviusa Nobiliora⁴⁰⁾ — z ich inicjatywy powstaje na Forum Rzymskiem wielka *Basilica Aemilia*), oraz z r. 174 (ta ostatnia cenzura jest szczególnie płodna w liczne *locationes* dzięki inicjatywie cenzora Q. Fulviusa Flaccusa⁴¹⁾). M. Porcius Cato wpadł jako cenzor w charakterystyczny konflikt z kapitalistami, ponieważ umiał dobrze pilnować interesów państwa⁴²⁾ i nie cofnął się nawet, gdy w senacie znalazła się większość popierająca przedsiębiorców; podniesienie tego stanowiska Katona przez historyków świadczy jednak o tem, że podobna postawa cenzora była wyjątkowa, że zazwyczaj szli oni na rękę spółkom kapitalistycznym, które miały licznych *participes* w sferach elity rządzącej.

Ogółem charakteryzując rozwój gospodarczy państwa rzymskiego w I-ej połowie II-go wieku przed Chr., trzeba stwierdzić, że kapitalistyczny sposób myślenia nie narzuca się jeszcze w tym czasie społeczeństwu, aczkolwiek obejmuje coraz szersze jego kręgi. Świadczy o tem kontynuacja tradycyjnej polityki kolonizacyjnej, odpowiadającej potrzebom demokracji włościańskiej. Kapitalizm rzymski nie mógł rozwinąć się bez pomocy państwa, które przez system *locationes operarum* umożliwiło częściowe przekształcenie kapitałów państwowych, pochodzących z kontrybucyj wojennych w ruchome kapitały

37) Merlin, *L'Aventin dans l'antiquité* 1906, str. 27.

38) Cic. De Orat. I, 14, 63.

39) Liv. XXXIX, 44.

40) Liv. XL, 51.

41) Liv. XLI, 27.

42) Liv. XXXIX, *vectigalia summis pretiis ultro tributa inimis locaverunt.*

prywatne; państwo prowadzi jednak jeszcze politykę gospodarczą, odziedziczoną po demokracji włościańskiej. Z biegiem czasu dopiero kapitalistyczny sposób myślenia przełamuje ową tradycyjną politykę. Kapitałny dowód tej zmiany stanowi kwestja *ager Campanus*, t. j. obszaru, powstałego z konfiskaty terytorjum Kapui za zdradę, jakiej to miasto dopuściło się w drugiej wojnie punickiej. W pierwszym dziesiątku lat II-go wieku państwo na tym obszarze prowadzi jeszcze tradycyjną politykę, zakładając liczne kolonie (obok Puteoli Liwjuś wymienia Liternum, Volturnum, Salernum i Buxentum⁴³); równocześnie jednak wdziera się na ten teren spontanicznie kapitalizm agrarny, okupując go na domeny; niemożność skutecznego przeciwstawienia się tej akcji skłania potem państwo do wypuszczenia *ager Campanus* w dzierżawę przedsiębiorcom (prawo z r. 172: *ut agrum Campanum censores fruendum locarent, quod factum tot annis post captam Capuam non fuerat, ut in vacuo vagaretur cupiditas privatorum*⁴⁴); w dziesięć lat potem pretor Lentulus uregulował stosunki na całym obszarze, rewindykował na rzecz państwa posiadłości nielegalnie zajmowane i podzielił cały obszar na folwarki (*fundi*), które wdzierzał w kapitalistom⁴⁵). Polityka demokracji włościańskiej ustąpiła miejsca polityce kapitalizmu agrarnego.

Definitywny przełom w polityce gospodarczej państwa rzymskiego należy połączyć z momentem najwyższego *optimum* konjunktury, które łączy się ze zwycięstwem w trzeciej wojnie makedońskiej. Skarbiec państwowy króla Perseusa wpadł w całości w ręce zwycięzców, którzy pozatem zapewnili sobie na przyszłość połowę dochodów publicznych Makedonji, podzielonej na cztery republiki. W tym momencie skarb państwa rzymskiego był tak przepelniony łupem makedońskim, że państwo zaniechało ściągania podatków bezpośrednich ze swych obywateli⁴⁶); odtąd miało się utrzymywać tylko ze swego imperjum kolonialnego. Wiadomości te mogłyby zawierać pewną dozę przesady; potwierdza je jednak zapiska, że w r. 157 w skarbcu republiki było 16,810 funtów złota, 22 tysiące funtów srebra i przeszło 61 milionów funtów bitych monet różnej waluty⁴⁷). Równie ważny impuls stanowił dopływ do Italji olbrzymiej masy niewolników; zwycięstwo Epiru przez konsula L. Paulusa przyniosło łup, obliczany na 150 tysięcy niewolników, na co składa się wolna ludność 70 miast

⁴³) Liv. XXXIV, 45.

⁴⁴) Liv. XLII, 1, 19.

⁴⁵) M o m m s e n CiL X p. str. 365—370.

⁴⁶) Plut. Aemil. Paul. 38.

⁴⁷) Plin. H. N. XXXIII, 3.

tego kraju (obliczenie jest sumaryczne, nie sprawia jednak wrażenia znacznej przesady). Nie było też bez znaczenia wśród innych rezultatów tego niezwykłego zwycięstwa oderwanie Delos od państwa rodyjskiego i ogłoszenie jego wolnym portem pod administracją Ateńczyków (r. 166); do miasta zaczęli szybko napływać *negotiatores* italscy; stało się ono w pierwszym rzędzie centralą eksportu niewolników do Italii.

Że w okresie, jaki inauguruje zwycięstwo nad Makedonją, dokonało się ostateczne przeobrażenie polityki gospodarczej państwa rzymskiego i gospodarczej moralności jego społeczeństwa, o tem świadczy najwymowniej zupełne zarzucenie po trzeciej wojnie makedońskiej dawnej polityki kolonizacyjnej. Ale także dostawy robót publicznych przestają odgrywać większą rolę w życiu gospodarczym społeczeństwa rzymskiego; po r. 168 niewiele słyszymy już o wielkich *locationes operarum*⁴⁸), być może jednak mamy to do zawdzięczenia niedostateczności materiału źródłowego (księgi Liwjusza traktujące o drugiej połowie II-go wieku, znane są już tylko z wyciągów, *periochae*). Polybios kładzie nacisk na to, że sfery gospodarcze rzymskie zawisły są od dostaw państwowych⁴⁹); z wrażeń jego możemy wysnuć wniosek, że odnoszą się one nie tylko do wielkich kapitalistów, ale także do masy drobnych przedsiębiorców. Otóż uwagi Polybiosia można odnieść do czasu, kiedy on sam przebywał w państwie rzymskim, są bowiem wynikiem jego własnych obserwacji, a przymusowy pobyt Polybiosia w Rzymie zaczyna się właśnie w latach trzeciej wojny makedońskiej. Mimo jednak ważnego świadectwa Polybiosia, trzeba przyjąć, że zwycięstwo kapitalistycznego sposobu myślenia pociągnęło za sobą wzrost znaczenia ściśle prywatnych operacji finansowych, obok czego utrzymuje się jeszcze znaczenie dzierżawy podatków oraz przedsiębiorstw państwowych (zwłaszcza kopalni złota i srebra⁵⁰).

Kato starszy daje nam najklasycyjszy przykład zwycięskiego pochodzenia ducha kapitalistycznego. Występuje on w polityce jako rzecznik tradycji i przedstawiciel staroświeckiej demokracji włościańskiej; jako cenzor w r. 184 wchodzi w ostry konflikt z publikanami. Lecz właśnie ten sam Kato zajmuje się interesami; pożycza kapitały na wysokie odsetki, spekuluje folwarkami i prowadzi wbrew postanowieniom *lex Claudia*, handel zamorski przez podstawionych wy-

⁴⁸) Por. Ferrero, *Grösse und Niedergang Roms I*, str. 41.

⁴⁹) Pol. VI, 19.

⁵⁰) Kopalnie złota w kraju Salassi w Piemencie, koło Colonia Eporodia p. Strab. V, 1 p. 218. Plin. H. N. XXXIII, 4.

zwolenców⁵¹⁾. Niewątpliwie wyliczone fakty odnoszą się do ostatniego okresu życia Katona; wyjaśnić je możemy w każdym razie tylko, przyjmując, że ten *optimus vir* przeszedł ewolucję poglądów, wraz z całym swoim pokoleniem. Kapitalistyczne praktyki Katona ilustrują nastawienie gospodarcze rzymskiej elity panującej w momencie *optimum* konjunktury po trzeciej wojnie makedońskiej.

Zadawano sobie pytanie, czy kapitalizm rzymski objawił czysto produkcyjne zainteresowania (poza rolnictwem, gdzie zawdzięczać mu należy rozpowszechnienie tak charakterystycznych dla półwyspu apenińskiego winnic i gajów oliwnych). Na to pytanie historycy gospodarczy Rzymu dają przeważnie przeczącą odpowiedź⁵²⁾. Nie jest to całkiem ściśle. Wiemy o zróżniczkowaniu się szeregu centrów produkcji przemysłowej, a o żywotności jednego z takich ośrodków: Arretium w Etrurji, siedzibie silnego przemysłu ceramicznego świadczą dobrze zabytki archeologiczne (jednak w większej ilości dopiero w II-im w. przed Chr., to jest po wielkiej rewolucji italskiej⁵³⁾. Początki przemysłu arretyńskiego można odnieść do schyłku II-go wieku. Równocześnie w Puteoli rozwija się ośrodek przemysłu metalowego (wyrób broni, narzędzi rolniczych, rzemieślniczych etc.⁵⁴⁾. Z przepisów Katona dowiadujemy się, że folwarki sprowadzają ubrania dla pracowników z Rzymu, Cales i Minturnae⁵⁵⁾, narzędzia rolnicze z Cales, Minturnae, Venafrum, Suessy, maszyny do tłoczenia oliwy ze Suessy, Pompei, Noli albo Rufrium, dachówki z Venafrum etc. Miejsowości wymienione przez Katona wskazują na kampanijski horyzont, jaki obiera autor, pisząc podręcznik rolnictwa; w każdym razie zasięg wyliczonych ośrodków przemysłu jest szeroki; obejmuje terytorjum od Rzymu, aż po Lukanję. W związku z rozwojem kapitalizmu agrarnego, stwarzającym szeroką strefę zbytu, pozostaje więc rozkwit drobnego przemysłu, dającego pole do obfitych zarobków dla italskiej klasy średniej.

Zadawano sobie pytanie, dlaczego przewrót gospodarczy w społeczeństwie rzymskim II-go wieku przed Chr. nie pociągnął za sobą szerszego rozwoju wielkiej produkcji przemysłowej, postępu technicznego i powstania podobnego kapitalizmu produkcyjnego, jak ten, który rozwinął się w zachodniej Europie w pocz. XIX-go wieku. Problemu tego nie wyjaśnia stwierdzenie braku wynalazków technicznych,

⁵¹⁾ Plut. Cat. M. 21.

⁵²⁾ T. F r a n k, *An economic history of Rom* etc. 1920, str. 102 nn.

⁵³⁾ W a l t e r s, *History of ancient pottery* II, str. 474 nn.

⁵⁴⁾ Diodor V, 13.

⁵⁵⁾ Cat. de agricult, 135.

które z początkiem XIX-go wieku w rękach przedsiębiorczej i zdobywczej burżuazji stworzyły punkt wyjścia dla kapitalistycznej produkcji masowej. W świecie antycznym istniało podłoże intelektualne, umożliwiające dokonanie wynalazków technicznych. Jeśli nie zostało ono wyzyskane, to stało się to ze względu na warunki społeczne i gospodarcze. Wskazywano, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy społeczeństwa rzymskiego, na przeszkody związane z istnieniem warstwy wielkich rodów quasi-feudalnych, które w granicach gospodarki prywatnej (*Oikowirtschaft*) zaspakajały swe potrzeby, mając do dyspozycji masy niewolników-specjalistów⁵⁶). Zapewne *οἶκος*, jako półzamknięta jednostka gospodarcza ogromnie zahamował rozwój produkcji przemysłowej, obliczonej na szersze rynki zbytu. Jednak znaczenie gospodarki domowej badacze dziejów gospodarczych świata antycznego znacznie przecenili; jeśli chodzi o społeczeństwo rzymskie, *οἶκος*, reprezentowany przez domy magnackie, nie stanowi bynajmniej typowej formy gospodarczej; poza tem nie obywatel się bynajmniej bez dostawy⁵⁷) i przedstawiał poważnego konsumenta dla przemysłowców italskich.

Wskazane dotąd motywy nie wyjaśniają więc całkowicie, dlaczego rozwój kapitalizmu rzymskiego poszedł raczej w kierunku spekulacyjnym, aniżeli produkcyjnym. Główny motyw takiej ewolucji leży w warunkach społecznych i w psychice sfer gospodarczych. Przewrót gospodarczy II-go w. dokonał się pod wpływem bodźców zewnętrznych. Zwycięstwa wojenne, powodujące napływ złota i pracy niewolnej do Italji wywołały w społeczeństwie rzymskiem sztuczne ożywienie gospodarcze; stworzone w ten sposób sfery gospodarcze musiały pójść po linii mniejszego oporu, rzucając się w wir spekulacji i eksploatacji świata zwyciężonych, a gardząc wysiłkiem produkcyjnym. Wysiłek wojenny przychodził zresztą społeczeństwom antycznym łatwiej, aniżeli wysiłek produkcyjny; życie z łupów wojennych, a potem życie kosztem poddanych wydawało się najprostsze. Nie możemy lekceważyć poważnego wysiłku produkcyjnego, jaki dokonał się w Italji w ciągu II-go wieku przed Chr. zarówno w dziedzinie rolnictwa, jak i przemysłu; stanowił on jednak raczej wtórny rezultat wielkich procesów dziejowych, wyrażających się w spekulacji i eksploatacji, którym oddały się warstwy gospodarczo silne społeczeństwa rzymskiego. Uwagi te narzucają się nawet, jeśli chodzi o handel

⁵⁶) Punkt wyjścia p. Petron. Sat. 38, 1 „*nec est quod putes illum quicquam emere; omnia domi nascuntur*”.

⁵⁷) Por. G u m m e r u s *Industrie und Handel*, Pauly-Wiss. R. E. IX, 2, str. 1455.

italski. W handlu tym uczestniczą przeważnie żywioły obce, zwłaszcza greckie elementy południowej Italji. One to wypełniają życie Puteoli i Brundisium, dwóch głównych portów Italji ówczesnej, wobec których Rzym jako port schodzi na drugi plan; „trudno widzieć w Puteoli port narodowy rzymski”⁵⁸). Coprawda w przedsiębiorstwach nawigacyjnych i handlowych kapitały rzymskie muszą być bardzo wydatnie reprezentowane, skoro wiemy, że nawet senatorzy brali w nich udział, naruszając postanowienia *lex Claudia*; nie mamy jednak danych, aby obliczyć wysokość tych kapitałów. Rozwój stosunków nawigacyjno-handlowych między państwem rzymskim a światem hellenistycznym sprawia wrażenie również tylko ubocznego rezultatu procesów dziejowych.

PRZEWRÓT SPOŁECZNY.

Przezwrot gospodarczy wywołał głębokie przekształcenie struktury społecznej państwa rzymskiego. Likwidacji ulega dawna rzymska demokracja gospodarcza; w innych warunkach dokonywa się proces analogiczny do tego, który objął Europę Zachodnią w XIX-yim wieku, a mianowicie napływ ludności ze wsi do miast. Urbanizacja wyciska głębokie piętno na kulturze rzymskiej.

Przedewszystkiem uległ przekształceniu sam Rzym, który do pocz. II-go w. był tylko skromną stolicą demokracji włościańskiej, nie mogącą imponować obywatelom *οἰκουμένη* hellenistycznej ani liczbą mieszkańców, ani wyglądem zewnętrznym; jeszcze w r. 174 prz. Chr. miasto wydawało się Grekom raczej wielką wsią⁵⁹). Ten stan rzeczy uległ zmianie dzięki robotom publicznym, podjętym przez cenzorów w okresie *optimów* gospodarczych po zwycięstwach wojennych. Zwłaszcza okres między zwycięstwem nad królem Antiochem, a drugą wojną makedońską przyniósł olbrzymi postęp; w tym czasie powstają pierwsze bazyliki na Forum, pierwszy most kamienny na Tybrze — *pons Aemilius*, doki i magazyny wzdłuż Tybru. Musimy przyjąć, że ludność Rzymu zaczęła wzrastać, aczkolwiek brak nam danych statystycznych. Wiemy, że w tym momencie przemysł budowlany w Rzymie jest bardzo ożywiony, że kwitnie spekulacja parcelami i lichwa mieszkaniowa⁶⁰); jak w dzisiejszych wielkich miastach wyrastają wielopiętrowe domy czynszowe, coprawda wznoszone pośpiesznie z drzewa przez kapitalistów, nie dbających o komfort lokatorów. Już

⁵⁸) T o u t a i n, *L'économie antique*, str. 313.

⁵⁹) Liv. XL, 5.

⁶⁰) P ö h l m a n n *Die Uebervölkerung der antiken Grosstädte*, str. 74.

z początkiem wspomnianego okresu miasta łatyńskie domagają się od rządu wysiedlenia ze stolicy swych obywateli, którzy napłynęli tam w nadmiernej ilości (r. 187⁶¹); zarządzenia wydane pod wpływem tej skargi nie przynoszą rezultatu, skoro ponawia się ona po dziesięciu latach⁶²). Niewątpliwie urbanizacja nie ograniczyła się do Rzymu; równoległe zjawisko stanowi szybki rozwój Puteoli. Najwyższe nasilenie mógł przyjąć napływ ludności do miast po trzeciej wojnie makedońskiej w okresie najwyższego *optimum* gospodarczego.

Niejednokrotnie zastanawiano się nad przyczynami wyludnienia wsi. Ów problem był już w strożytności przedmiotem studjów, o czym możemy się przekonać, czytając Appianosa. Wskazywano więc na ruinę włościaństwa, jako rezultat przedewszystkiem drugiej wojny punickiej, a następnie innych przewlekłych wojen; odrywały one włościanina od roli, pociągając go na długie lata do służby wojskowej; tymczasem zaś gospodarstwo jego wpadało w ruinę, albo też zabierał je gwałtem chciwy właściciel sąsiedniej domeny kapitalistycznej.

Ten sentymentalny, *c'est le cas de dire*, punkt widzenia niezupełnie trafnie oddaje rzeczywistość. Istotnie druga wojna punicka miała zniszczyć włościaństwo rzymskie, ale wynik jej przyniósł tak wielki rozkwit gospodarczy, że mogło ono szybko wyleczyć swe rany. Nie można też zarzucić rządowi republiki z pocz. II-go stulecia, że uprawiały politykę, nie liczącą się z potrzebami włościaństwa, gdyż było właśnie naodwrot. Podnieśliśmy, że państwo rzymskie w tym czasie kontynuuje jeszcze tradycyjną politykę demokracji włościańskiej, wyrażającą się w akcji kolonizacyjnej i rozszerzaniu sieci dróg; zarzuca ją dopiero w dalszych dziesięcioleciach. Wojny prowadzone w II-im wieku nie wymagały już mobilizacji wszystkich sił obywatelskich; państwo wysyła w tym czasie na front tylko niewielkie armje⁶³). Zdrowy element włościański mimo służby żołnierskiej mógł utrzymać się na roli, jak tego dowodzi przykład centurjona Spuriusa Ligustinusa, który po długim szeregu kompanij żołnierskich może powiedzieć w r. 171: ⁶⁴) „mój ojciec zostawił mi ziemię i chatę, w której urodziłem się i wychowałem; jeszcze dzisiaj tam mieszkam“.

⁶¹) Liv. XXXIX, 3.

⁶²) Liv. XLI, 8.

⁶³) K r o m a y e r N. Jahrb. f. d. klass. Altertumswis., 1914, str. 153 nn. oblicza doroczny wysiłek mobilizacyjny rzymski na 100 tys. głów. Cyfra wydaje się zbyt wysoka.

⁶⁴) Liv. XLII, 34.

Sallustius całą odpowiedzialność za depopulację wsi przerzuca na magnatów: ⁶⁵⁾ „podczas gdy zwycięscy wodzowie dzielili się z nielicznymi jednostkami łupem, rodziców albo dzieci żołnierzy, o ile mieli za sąsiada kogoś z możnych, wyrzucano z ziemi”. Obiektywność demokratycznego historyka jest wielce podejrzana, chociaż w tym wypadku czerpie on swe twierdzenia zapewne z dawniejszej publicystyki ludowej. Trzeba zauważyć, że w pierwszych dziesięcioleciach II-go stulecia folwarki kapitalistyczne formowały się na terenie *ager publicus* i rozszerzanie się ich kosztem własności włościańskiej stało się aktualne dopiero po całkowitem wyczerpaniu tego obszaru. Wobec tego uwagi Sallustiusa mogłyby odnosić się raczej do stosunków, panujących w drugiej połowie II-go wieku przed Chr. Ale i wtedy fakty bezprawnego lub niby-prawnego wyrzucania z ziemi rodzin żołnierzy mogły się zdarzać tylko zupełnie wyjątkowo. Ogólnego wyludnienia wsi nie mogą one wyjaśnić.

Zmianę stosunków społecznych w ciągu II-go wieku można wytłumaczyć okolicznościami natury czysto - gospodarczej. Podnosiliśmy, że rolnictwo italskie zostało zmuszone do zmiany dotychczasowych metod produkcji z powodu konkurencji taniego zboża sycylijskiego, a później afrykańskiego. Spadek cen zboża ⁶⁶⁾ zmuszał większą własność do przechodzenia na uprawę wina i oliwy, a dla drobnego rolnika wytwarzał nieznośną sytuację. ⁶⁷⁾ W takich okolicznościach rolnictwo zazwyczaj zadłuża się i wpada w rodzaj niewoli u lichwiarzy, z której wyzwolenia szuka w fermentach rewolucyjnych. O ile jednak warunki sprzyjają, następuje odpływ ludności ze wsi do miast; w ten sposób przegrupowała się w dziejach nawożytych ludność krajów zachodnio-europejskich dzięki rozwojowi produkcji kapitalistycznej. W II-im wieku przed Chr. spekulacja kapitalistyczna stworzyła dla włościanina italskiego zupełnie nowe perspektywy i wywołała wielki *exodus* ludności wsi do miast.

W nieznacznym tylko stopniu ów przewrót w strukturze społecznej wyraził się ożywieniem produkcji przemysłowej, która nie mogła zatrudnić większych mas wolnej ludności. Musimy przyjąć jednak, że wchłonęła ona pewne kontyngenty ludności wiejskiej. Nie mamy danych, które wykazywałyby rozwój ośrodków miejskich poza Rzymem,

⁶⁵⁾ Sall. Jug. 41, 8-9.

⁶⁶⁾ Polyb. II, 15 o cenach zboża na obszarze nadpadańskim.

⁶⁷⁾ Inny pogląd wyraził M. W e b e r, *Röm. Agrargesch.* 1891, str. 225 por. P f e i f e r, *Agrargesch. Beiträge z. Reform d. Ti. Gracchus*, München Diss 1914, str. 73-78. Obaj autorzy zaprzeczają, jakoby spadek cen zboża dotknął drobnego rolnika. Lecz i drobny rolnik występuje jako sprzedawca na rynkach lokalnych.

z wyjątkiem Puteoli i innych miast portowych Południa, które jednak ściągały w pierwszym rzędzie ludność grecką; musimy jednak przyjąć, że w całym szeregu średnich miast Italji ludność zwiększyła się dzięki ożywieniu produkcji przemysłowej. Jednakowoż rodzime elementy włościańskie tylko w nieznacznym stopniu mogły do tego się przyczynić; badania, dotyczące składu ludnościowego warstwy rzemieślniczej⁶⁸⁾ wykazały silną domieszkę wyzwolenców (Gummerus — 66^{0/0}, Kuehn — 75^{0/0}), a więc jednostek, które zdołały wydostać się z proletariatu niewolnego; wśród nich przewagę i to znaczną mają elementy pochodzenia greckiego, jakie zdradzają ich *cognomina*. Więksi przemysłowcy są zresztą przeważnie ludźmi pochodzenia wolnego. W klasie robotniczej, zatrudnionej w przemyśle, dominuje żywioł niewolniczy, w którym żywioły grecko-orjentalne mają olbrzymią przewagę⁶⁹⁾. Charakterystyczny objaw występuje w Arretium; tamtejsi przemysłowcy, prowadzący warsztaty ceramiczne, rekrutują się w wielkiej części z dawnego mieszczaństwa tego miasta etruskiego, o czym świadczą ich *nomina gentilicia*⁷⁰⁾; natomiast zatrudnieni przez nich niewolnicy i wyzwolenci conajmniej w połowie wykazują pochodzenie greckie⁷¹⁾. Napływ elementów greckich, z których energiczniejsze zdołały wybić się z szeregów proletariatu niewolnego do klasy samodzielnych przedsiębiorców, zamykał drogę elementom pochodzącym ze wsi italskiej, nad którymi miały one ogromną przewagę techniczną.

Elementy włościańskie poszły po linii najmniejszego oporu, zasilając żywioły spekulacyjne, przyczem korzystały z systemu *locationes* państwowych, wobec masowych ich — jak podnosi Polybios⁷²⁾, — rozmiarów. Wojny ułatwiały proces przekształcania się włościaństwa w żywioł drobno-kapitalistyczny, odrywając rolnika od ziemi, dostarczając mu podstawy do interesów pod postacią udziału w łupach wojennych, przenosząc go na obszar hellenistyczny, będący dlań szkołą życia miejskiego i „bussinnesu“. Liwjusz opowiada nam, jak żołnierze rzymscy na wyprawie do Grecji brali urlopy, ażeby zajmować się interesami w świeżo podbitym kraju⁷³⁾. Nic dziwnego, że przeważnie nie chcieli wracać do chat rodzinnych, gdzie warunki bytu — wobec

68) K u e h n, *De opificum Romanorum conditione privata questione*. Diss. Halle 1910. Por. G u m m e r u s, Pauly-Wiss. R. E. IX, 2, str. 1496 nn.

69) G u m m e r u s op. c., str. 1506 nn.

70) G u m m e r u s op. c., str. 1498 nn.

71) G u m m e r u s op. c., str. 1508 n.

72) Por. wyżej.

73) Liv. XXXIII, 29.

niskich cen na zboże — były ciężkie. Momenty *optimum* konjunktury gospodarczej przynosiły więc masowy *exodus* ludności wiejskiej do miast, a opuszczone tereny rolne zajmowały *latifundia*, na pastwiska, winnice lub gaje oliwne. Całkowity przewrót wymagał zresztą dłuższego czasu i dokonał się w ciągu dwóch generacji. Generacja żyjąca po drugiej wojnie punickiej stworzyła punkt wyjścia; z tego czasu pochodzą źródłowe wzmianki o napływie ludności latyńskiej do Rzymu. Masowy charakter zmian populacyjnych możemy przyznać dopiero generacji trzeciej wojny makedońskiej; jeśli z tego czasu nie mamy skarg na opuszczanie ziemi i odpływ ludności z małych miasteczeń włościańskich do centrów wielkomiejskich, to dlatego, że zjawiska te przestały wywoływać protesty.

Oczywiście w owej masie ludzkiej, która opuściła ziemię w chęci zdobycia fortun zapomocą spekulacji, wielka część musiała stwierdzić złudność swych nadziei. Nieliczna warstwa wielkich kapitalistów, posiadających wpływy w senacie i dostęp do urzędów, a także przewagę finansową, zmonopolizowała wielkie dostawy państwowe w swych rękach; konflikt spółek kapitalistycznych z Katonem w roku jego cenzury świadczy o tem, jak wielkie mają one wpływy polityczne; niewątpliwie wpływy te wykorzystują celem samoobrony przed konkurencją ze strony zwiększającej się masy drobnych kapitalistów. Poza tem badając warunki rozwoju gospodarczego, musimy przyjąć, że po momencie *optimum* wywołanym przez zwycięstwo republiki w trzeciej wojnie macedońskiej nastąpiła stagnacja⁷⁴⁾, a rezultatem jej musiał być ostry kryzys gospodarczy ok. r. 150 prz. Chr.; warunki, w jakich odbywał się rozwój gospodarczy republiki rzymskiej, stwarzały konieczność ciągle nowych bodźców zewnętrznych pod postacią łupów wojennych i rozszerzania eksploatowanego przez kapitalizm rzymski obszaru kolonialnego. O kryzysie w poł. II-go w. nie mamy wprawdzie bezpośrednich wiadomości; ale pośrednio świadczą o nim ówczesne dążenia imperjalistycznego skrzydła w senacie do zburzenia Kartaginy i zniszczenia jej państwa. Chodziło tutaj nietylko — jak podnoszono — o usunięcie konkurenta w handlu zamorskim, (ponieważ państwo rzymskie nie jest jeszcze państwem *par excellence* handlowem, a w handlu Italji ze Wschodem Kartagina nie wchodzi w rachubę jako konkurent), co o stworzenie nowego obszaru eksploatacyjnego na terenie dotychczasowego państwa punickiego.

Polityka imperjalistyczna jedynie stwarzała możliwość utrzymania wielkiej masy ludzkiej, powstałej w rezultacie wyludnienia wsi ital-

⁷⁴⁾ Por. Ferrero op. cit., str. 41.

skiej. Dla tej masy Rzym i inne miasta italskie przedstawiały tylko przejściowy punkt oparcia. Dostawy państwowe, większe dzierżawy podatków, wielki handel, — to wszystko zmonopolizowała w swych rękach nieliczna warstwa wielkich kapitalistów; w przemyśle zaś italskim żywoły rodzime wypierała, jak podnosiliśmy, warstwa przedsiębiorców - fachowców pochodzenia grecko-orientalnego, wychodząca z szeregów proletariatu niewolnego. Ruchliwe masy drobnych spekulantów musiały pójść innymi drogami.

Reprezentują one żywoły wędrowny, który nie mając stałego punktu oparcia przepływa ciągle na tereny, otwarte dla działalności gospodarczej. Każdy obszar, jaki tylko zostaje wcielony do rzymskiego imperjum kolonialnego, od razu musi przyjąć istną szarańczę owych *negotiatores*. Nawet uboga Sardynja doznała takiego najazdu; jest ona prowincją już od r. 238, ale podbój ograniczył się zrazu do wybrzeża. podczas gdy we wnętrzu kraju ludność tubylcza (Sardowie) przez dziesiątki lat stawiała zbrojny opór Rzymianom. Dopiero w r. 176/7 większa ekspedycja karna dokonała względnej pacyfikacji⁷⁵⁾; wiadomości o napływie rzymskich spekulantów mogą się odnosić szczególnie do następnego dziesięciolecia. *Negotiatores* w wielkiej liczbie osiedlają się w Illyrii, w czasach kiedy w kraju tym panuje Gentios pod protektoratem rzymskim; tembardziej zaś po upadku Gentiosa (w następstwie trzeciej wojny makedońskiej). Wszędzie zresztą działalność ich wykracza poza obszar bezpośrednio wcielony do imperjum; rzeź *negotiatores* rzymskich w Cyrcie, stolicy państwa numidejskiego, spowoduje wybuch *bellum Jugurthinum*. Spotykamy ich w miastach greckich. Największą rolę odgrywają w Delos, gdzie pojawiają się już w I-ej połowie II-go wieku przed Chr.; kiedy w r. 167 Delos oderwane od państwa rodyjskiego stało się wolnym portem, kolonja italska zaczęła szybko wzrastać i rychło wysunęła się na pierwsze miejsce w życiu miasta; *negotiatores* z Italji tworzą, podobnie jak inne grupy etniczne, osobne *πολίτευμα* podzielone na trzy związki kultowe: Hermaistów, Apolloniastów i Poseidoniastów; obok nich spotykamy jeszcze związek kultowy wyzwolenców italskich dla pielęgnowania kultu larów granicznych, — *compitalia*; są to kompetaliści⁷⁶⁾. *Παρεπιδημοῦντες Ῥωμαῖοι* biorą już ok. r. 130 udział w administracji miasta⁷⁷⁾. Podobne grupy „rezydentów“ spotykamy zresztą w całym szeregu innych miast Wschodu greckiego.

⁷⁵⁾ Liv. XLI 6, 8, 12, 17.

⁷⁶⁾ M. B o u l a r d, *La religion domestique dans la colonie italienne de Délos*, Paris 1926, Bibl. des Écoles franç. fasc. 131.

⁷⁷⁾ P. R o u s s e l, *Délos, colonie athenienne*, Paryż 1916, Bibl. des Écoles franç. fasc. 111.

O rozmiarach migracji *negotiatores* na tereny zewnętrzne świadczą wiadomości o rzezi, jaką wśród nich urządziła ludność Azji w czasie najazdu Mitrydata (88 r.). Cyfry podawane przez historyków tego najazdu są bardzo rozbieżne; sumaryczna cyfra wymordowanych Italików wraz z rodzinami może wynosić 80 tysięcy głów⁷⁸⁾. Naturalnie nie cała tak liczna ludność italska w Azji, która tam osiedliła się w ciągu 30 lat od czasu wcielenia tego kraju do rzymskiego imperjum kolonialnego, (ale już przedtem musiały istnieć kolonie *negotiatores* rzymskich), zajmowała się operacjami pieniężnymi i handlowymi; *negotiatores* stanowią jednak znaczną większość elementu napływowego. Ilość ich, rozsianych po całym obszarze śródziemnomorskim, sięga więc w miliony i fakt ten w zupełności wyjaśnia, co stało się z ludnością włocchiańską, opuszczającą wieś italską.

Tak wielka masa, reprezentująca przytem dynamiczny element społeczeństwa, nie mogła zrezygnować z oddziaływania na sprawy państwowe. Jeśli musimy ograniczyć się do lakonicznych stwierdzeń, to dlatego, że przedstawia się nam ona zupełnie anonimowo, ponieważ nie znamy bliżej żadnych jednostek, reprezentujących kapitalizm rzymski II-go w. prz. Chr.

W drugiej połowie tego wieku występują coprawda pierwsi reprezentanci drobnego kapitalizmu, którzy zdołali zrobić wyjątkowo karierę polityczną, czemu zawdzięczamy nasze wiadomości o ich pierwotnej sferze społecznej. Jeden z nich stał się nawet najbardziej reprezentacyjną postacią oligarchji rzymskiej. To Marcus Aemilius Scaurus, *princeps senatus* po r. 109. Ojciec jego był węglarzem, „*carbonarium negotium exercuit*“⁷⁹⁾ w spadku synowi pozostawił, jak on sam pisał w swoich pamiętnikach, sześciu niewolników i 35 sestercjów⁸⁰⁾. On sam zastanawiał się nad tem, czy ma poświęcić się polityce, czy też zająć się interesami — „*argentaria facere*“⁸¹⁾; zdecydował się na politykę, która była dla niego dostępna, ponieważ miał należeć do patrycjuszowskiej *gens Aemilia*. Coprawda możnaby mieć wątpliwości co do autentyczności jego pochodzenia; jedyny znany przedtem L. Aemilius Scaurus występuje w związku z L. Aemiliusem Regillusem, pretorem z r. 190; dowódcą floty rzymskiej w wojnie z Antiochem w r. 190⁸²⁾, tak, że możnaby uważać Scaurusów za klientów patrycjuszowskich Regillusów. Ponieważ jednak liczni i zacięci wrogowie M. Sca-

78) Memn. 31, 4. App. 22, 23, Drumann-Graebe *Gesch. Roms* II. 377.

79) Auct. de vir. ill.

80) Val. Max. IV, 14.

81) Auct. de vir. ill.

82) Liv. XXXVII, 31.

urusa nie czynili mu zarzutu z fałszywej genealogii, ani też niewygasła jeszcze rodzina Regillusów nie upominała się o niego, jako o klienta, przyjmujemy, że był on rzeczywiście spauperyzowanym patrycjuszem. Jako taki nie miał przeszkód w zrobieniu kariery politycznej, jest jednak mimo to prawdziwym *self made man*, a taka karjera była niełatwa⁸³). Zajmując się polityką, Scaurus nie rezygnował zresztą z interesów i zdobył znaczny majątek, nie przebijając w środkach⁸⁴). Wyszedł niezaprzeczalnie ze sfery drobnych *negotiatores*, ale jako domniemany patrycjusz nie jest jej prawidłowym przedstawicielem. Inaczej ma się rzecz z C. Mariusem. Wódz partii ludowej pochodził bezwątpienia z klasy *negotiatores* (w politycznej terminologii jest to klasa ekwicka; *ordo equestris*); był *natus equestri loco*⁸⁵) w rodzinie należącej do klienteli Herenniusów (por. wyżej) i zajmował się w młodości interesami, w których jednak nie zaznał powodzenia. Służba wojskowa przy oblężeniu Numancji stworzyła punkt wyjścia dla politycznej kariery Mariusa (wybór na trybuna ludowego na r. 119), która jednak była długa i mozolna. Ekwita rzymski, zajmujący się naprzemian służbą wojskową i interesami, nie stanowi wyjątku, ale raczej normalne zjawisko (z klasy ekwickiej wyszedł również drugi wielki wojownik rzymski — Sertorius); przykład Mariusa przypomina praktyki *negotiatores* rzymskich w armii, toczącej wojnę makedońską (por. wyż.).

Niespokojna warstwa ekwicka jak najściślej związana jest w swym rozwoju z polityką, od której zależy jej powodzenie; musi ona dążyć do rozszerzania imperjum kolonialnego, jako obszaru, który eksploatuje; interesuje się również żywo sytuacją polityczną w państwach zawisłych od Rzymu, na które rozciąga, jak widziliśmy, swą działalność, oraz administracją prowincjonalną, na którą nie ma wpływu. Wszystko to czyni z *negotiatores* — ekwitów żywioł *par excellence* opozycyjny, dążący do obalenia rządów elity senackiej. Równocześnie jednak druga połowa II-go wieku przynosi formację armii rewolucyjnej, jakiej dotąd we włościńskim państwie rzymskim nie było.

Rekrutuje się ona z żywiołów, które sproletaryzowały się, nie znajdując powodzenia w działalności gospodarczej. Powodzenie nie mogło być udziałem całej wielkiej masy ludzkiej, która opuściła wieś italską. Stanowiła ta masa żywioł wędrowny, nie związany stałym miejscem pobytu, ogniskiem rodzinnym, ani nieruchomym majątkiem. *Negotiator* przenosił się z kraju do kraju, z Rzymu na prowincję i zpo-

⁸³) Por. Ascon, in Sc. p. 20.

⁸⁴) Sall. Jug. 14, 4. Por. Cic. de orat. II, 283.

⁸⁵) Vell. II, 11. Diodor XXXIV. 35, por. 38, Plut. Mar. 3.

wrotem; tam zwłaszcza, gdzie otwierały się widoki dobrych interesów. Nowa klasa średnia stanowiła też absolutne przeciwieństwo tej klasy włościańskiej, która dawniej reprezentowała czynnik równowagi społecznej w państwie rzymskim. Niezwykle szybkie powodzenie było w jej życiu objawem równie zwykłym, jak zupełne upadki. Ojciec M. Scaurusa, będąc drobnym przedsiębiorcą, niewiele różni się od proletariusza. Słabsze żywioły klasy *negotiatores* zasilają zwłaszcza w momentach kryzysu gospodarczego proletarijat, skupiony zwłaszcza w stolicy, która stanowi jego naturalny zbiornik.

Ów bezrobotny proletarijat znany nam jest w II-jej połowie II-go wieku z przemówień T. Gracchusa, który wymownie przedstawiał jego niedolę. „Dzikie zwierzęta mają jamy, legowiska, nory, ale wolni mężowie, którzy walczą i umierają za Italję, mają tylko światło i powietrze” — wołał trybun⁸⁶⁾ a o słuszności tych określeń, wprowadzających nowy ton do życia politycznego w Republice, świadczy oddźwięk, jaki wywołały one w szerokich masach ludności italskiej. Kwestja społeczna stała się jednak ostra i aktualna już na szereg lat przed wystąpieniem Tyberjusza. Świadczy o tem projekt C. Laeliusa, który przed T. Gracchusem był inicjatorem reformy rolnej (u Greków *διόρθωσις*⁸⁷⁾, ale wobec oporu ze strony *δυνατοί* odstąpił od swych zamiarów; konflikt ten miał, być może, miejsce za konsulatu Laeliusa, w r. 140 prz. Chr.⁸⁸⁾; w każdym razie nie należy odrzucać wiadomości o projekcie Laeliusa, ponieważ niema racji, dla jakiej mogła być zmyślona. Ostra sytuacja społeczna była wyrazem kryzysu gospodarczego; otóż moment złej konjunktury wypada na czasy bezpośrednio poprzedzające wybuch trzeciej wojny punickiej (ca 150 prz. Chr.), a po ożywieniu spowodowanem przez złamanie Kartaginy i Koryntu następuje niewątpliwie nowa stagnacja, zwłaszcza wobec ciężkich porażek poniesionych na półwyspie iberyjskim (kapitulacja Fabiusa Maximusa Servillianusa w Luzytanji w r. 140, układ z Numancją w tym samym roku, kapitulacja konsula Mancinusa w r. 137). W tych ciężkich momentach znaczna część masy drobnych przedsiębiorców i spekulantów wpadała w zupełną nędzę, zasilając szeregi bezrobotnego proletarijatu; nic też dziwnego, że w kołach rządzących pojawiła się myśl powrotu do zaniechanej przez poprzednią generację polityki kolonizacyjnej, kosztem kapitalistów agrarnych, trzymających w ręku cały *ager publicus*. Lecz polityka tego rodzaju, odpowiadająca tradycjom rzymskim, natrafiła na zdecydowany sprzeciw w senacie, wypełnionym przez przedstawi-

⁸⁶⁾ Plut. T. G. 9

⁸⁷⁾ Plut. T. G. 8.

⁸⁸⁾ M ü n z e r. Pauly-Wissowa R. E. XII, 1 str. 404 nn.

cieli kapitalizmu agrarnego. Ostatecznie państwo rzymskie nie mogło uchronić się od rewolucyjnego rozwiązania kwestji społecznej; przewrót społeczny II-go w. prz. Chr. wepchnął je na tor, wiodący prosto ku wojnie domowej między bogatymi a ubogimi⁸⁹⁾; a najbardziej przewidujące umysły, wychowane w teorjach stoicyzmu nie zdołały odwrócić nadciągającej burzy.

PLAN DALSZY: ROZKŁAD ŚWIATA HELLENISTYCZNEGO.

Ewolucja stosunków wewnętrznych w Republice rzymskiej nie jest w całej pełni zrozumiała bez wzięcia pod uwagę dalszego planu, a mianowicie świata hellenistycznego. Przewrót gospodarczy i społeczny II-go w. wprowadza bowiem państwo rzymskie w obręb świata hellenistycznego. Między nim, a Italją zaczyna się wymiana ludności: masa *negotiatores* osiedla się, jak widzieliśmy w krajach greckich, a do Italji napływa masa grecko-orjentalnego proletariatu niewolnego, którego części zdolniejsze i szczęśliwsze tworzą warstwę przemysłowców italskich; dodajmy jeszcze, że Italja, a zwłaszcza jej stolica ściąga do siebie coraz więcej intelektualistów greckich, którzy znajdują w społeczeństwie rzymskiem wdzięczne pole do pracy. W stosunkach ze Wschodem Italja jest raczej stroną biorącą, zarówno w zakresie dóbr materialnych, jak i duchowych. Jeśli chodzi o dobra materialne, handel Italji ze Wschodem ma wszelkie cechy handlu importowego⁹⁰⁾, rozwijającego się za pośrednictwem greckich przedsiębiorców z Puteoli i innych portów; bilans handlowy Italji był bierny, a wyrównywanie deficytu dokonywało się tylko w sposób pozagospodarczy: przez łupy wojene, daniny i lichwę. W dziedzinie duchowej obserwujemy w ciągu II-go w. szybką hellenizację kulturalną warstw kierowniczych społeczeństwa rzymskiego, której towarzyszy wzrost elementów grecko-języcznych w warstwach pracowniczych (pierwsza gmina chrześcijańska w Rzymie w połowie I-go w. po Chr., a zatem ca 200 lat po trzeciej wojnie makedońskiej była w całości grecko-języczna). Rzymianie stają się uczniami filozofów i retorów greckich; już w II-im wieku prz. Chr. pisarze rzymscy z upodobaniem posługują się językiem greckim; na odwrócenie stosunku trzeba będzie czekać pięćset lat (Claudianus, Ammianus Marcellinus). Wiemy, że nawet M. Cato uległ temu prądowi, którego był czołowym przeciwnikiem.

W czasie, w którym zdobywa Italję gospodarczo i kulturalnie, ulegając jej politycznie, świat hellenistyczny jest jednak w pełnym roz-

⁸⁹⁾ Ferrero op. c., str. 54.

⁹⁰⁾ Toutain, *L'économie antique*, str. 309 n.

kładzie. Objawom głębokiego rozkładu gospodarczego towarzyszy rozkład polityczny. Aby zdać sobie sprawę z natury tego rozkładu, trzeba wyjść od uchwycenia istoty struktury społeczno-gospodarczej świata hellenistycznego. Nie jest to bynajmniej łatwe zadanie, mimo że badacze niejednokrotnie podnoszą zbieżności między „hellenistyczną“ fazą świata antycznego, a nowożytnym, zachodnim światem mieszczańskiego liberalizmu.

Świat hellenistyczny tworzy, podobnie jak świat nowożytny, jedność kulturalną i gospodarczą; jednostka wykracza swą działalnością poza ciasne szranki własnej gminy (*πίλις*), uznając całą *οικουμένην*, t. j. cały zasięg kultur hellenistycznych (dosłownie nawet cały świat zamieszkały) za swą arenę. Filozofowie stoicy pouczają oświeconego człowieka — Hellena, że powinien on czuć się obywatelem całego świata, tworząc nowe pojęcie: Kosmopolis. Jedność kulturalna świata hellenistycznego jest nawet znacznie ściślejsza, aniżeli jedność świata nowożytnego, ponieważ stanowi on w całości domenę języka i kultury greckiej. Jego obywatelem może być tylko Hellen; co prawda z biegiem czasu ustala się przekonanie, że Hellenem jest się nie tylko przez pochodzenie od Hellenów, ale również przez wychowanie w kulturze helleńskiej; w Egipcie np. Hellenami są wszyscy wychowankowie gimnazjów, t. j. wychowawczych klubów⁹¹⁾ sportowo-kulturalnych młodzieży. W każdym razie narody podbitego Orientu uczestniczą w życiu świata hellenistycznego, tylko o ile zdołają wyprowadzić za pośrednictwem literatury swój dawniejszy dorobek do hellenistycznej, grecko-języcznej wspólnoty kulturalnej; czyni to na przykład grecko-języczna kolonja żydowska w Egipcie, której działem jest biblja grecka (*Septuaginta*).

Świat hellenistyczny powstał przez podbój Wschodu, dokonany przez Makedończyków, jako szermierzy narodu greckiego; utrzymuje się przez panowanie elit grecko-makedońskich na podbitych obszarach. Polityczne stosunki są tu jednak złożone: opierają się na symbiozie dwóch form ustrojowych, z których jedna (państwo, — gmina, *πίλις*) stanowi kontynuację dawnego państwa greckiego, druga zaś jest właściwie dopiero rezultatem podbojów makedońskich, chociaż w Europie stanowi kontynuację dawnej narodowej monarchji makedońskiej, a w Azji — dawnych narodowych despotyj. Ta absolutystyczna monarchja ubóstwionej jednostki, sprawującej patronat nad politycznymi i kulturalnymi elitami helleńskimi, została jednak teoretycznie przygotowana w pierwszej połowie IV-go wieku w dobie rozkładu dawnych

⁹¹⁾ J o u g e t, *L'impérialisme macédonien et l'hellenisation de l'Orient*, Paris 1926, str. 434.

zespołów państwowych Grecji — przez myślicieli greckich ⁹²⁾). Jeszcze bardziej złożone są stosunki gospodarcze w świecie hellenistycznym. Napotykamy symbiozę dwóch ustrojów gospodarczych względnie dwóch prądów, a mianowicie socjalizmu państwowego, praktykowanego przez monarchje hellenistyczne w stosunku do ludności orjentalnych, i liberalnego kapitalizmu, uprawianego przez elity greckie. Prądy te przenikają się wzajemnie i uzupełniają. Dla uchwycenia ich wzajemnego stosunku, trzeba kilka słów poświęcić każdemu z osobna.

Socjalizm państwowy monarchji hellenistycznej jest dzisiaj już dobrze znany, m. inn. z polskich prac doc. Smolki. Przedewszystkiem ziemia należy do króla. Część jej pozostaje bezpośrednio w gestji funkcyjarzy królewskich, γῆ βασιλική, część stanowią koncesje, odstępowane przez króla w zarząd jego ministrom, albo kapitalistom greckim, przyczem jednak prawo własności królewskie zostaje zachowane, wreszcie trzecia część przypada na działki, które od króla otrzymują żołnierze — μάχιμοι ⁹³⁾). Ludność włościańska, zajmująca się rolą, pracuje na króla lub na jego koncesjonariuszy (dla jasności wykładu opuszczamy tu dobra świątynne, aczkolwiek niewątpliwie odgrywają one dużą rolę w życiu gospodarczem Egiptu); ci przodkowie dzisiejszych fellahów są poddanymi, przywiązani do ziemi; nawet jeśli są oni dzierżawcami, są wiecześnie związani warunkami dzierżawy, którą zresztą może jednostronnie modyfikować państwo. Stanowią masę ludową, λαοί, która tworzy gros tubylczej ludności egipskiej. Państwo otrzymuje część zboża pod postacią czynszów i danin, ale skrupulatnie kontroluje obrót pozostałymi zapasami; państwo ściąga więc znaczną część dochodów w naturze (σιτικὴ πρόσδοσις), które deponuje w śpichlerzach, należących do skarbu królewskiego. Wiemy, jak olbrzymimi dochodami dysponują makedońscy władcy Egiptu; uważają oni kraj za swój obszar eksploatacyjny.

Ten socjalizm agrarny stanowi bazę etatystycznej gospodarki w Egipcie Lagidów; rozciąga się ona jednak i na inne dziedziny życia gospodarczego. Państwo ustanawia monopole produkcyjne i handlowe; najlepiej znamy organizację monopolu oliwnego i wiemy, że pozostaje on w zarządzie dzierżawcy (ἐπιτόμιος) pod kontrolą państwa, które ustanawia ceny, płacone przez zarządcę producentom i żądane przezeń od hurtowników. Podobną organizację posiada przemysł tekstyl-

⁹²⁾ J. K a e r s t, *Gesch. d. hellenist. Zeitalters* I, Leipzig 1901.

⁹³⁾ J o u g u e t op. c., str. 356. R o s t o w c e w *A large Egypte in the III century*. Madison 1917.

ny⁹⁴). Gałęzie przemysłu nieobjęte organizacją monopolów są także kontrolowane przez państwo, któremu pod postacią daniny, φόρος, odstepują poważną część swych zysków. Poza to jeszcze państwo egipskie posiada monopol handlu zagranicznego, dopuszcza jednak do współdziałania w tym handlu kapitalistów aleksandryjskich. Wreszcie, jak się zdaje, wewnątrz Egiptu istnieje państwowy monopol bankowy; banki — τραπεζαί spełniają zarazem rolę kas państwowych i pozostają pod zarządem ministerstwa skarbu⁹⁵).

Podobne stosunki panują w innych państwach hellenistycznych w państwie syryjskiem Seleucydów i pergamańskim Attalidów⁹⁶). Stamtąd jednak nie są nam tak dobrze znane, jak z Egiptu, ponieważ nie mamy równie bogatego materiału źródłowego. Wszędzie jednak stosunki zdają się przypominać Egipt; w wielu wypadkach te same terminy prawno-państwowe lub gospodarcze wskazują na istnienie form analogicznych. Nie należy n. p. wątpić, że διοικήτης czyli minister skarbu w państwie Seleucydów⁹⁷), rozporządzał podobnym zakresem działania i posiadał podobną administrację, jak jego kolega na dworze Lagidów. Podobnie jak w Egipcie szerokie przestrzenie należą do państwa, stanowią γῶρα βασιλική, uprawianą przez poddane włościanstwo, λαοί βασιλικοί, płacące czynsz, lub daninę w zbożu lub pieniądzach⁹⁸); podobnie też rozwijają się dobra pochodzące z nadań królewskich lub kleruchje wojskowe; dobra świątynne odgrywają większą jeszcze rolę niż w Egipcie⁹⁹). W państwie syryjskiem rozmiary obszaru państwowego jedynie uniemożliwiają konsekwentne rozciągnięcie tego państwowego socjalizmu agrarnego na jego części bardziej odległe od wielkich centrów. Inna różnica polega na tem, że państwo Seleucydów w większym stopniu wyposaża w ziemię miasta greckie; taka ziemia zostaje na stałe wyłączona z domen państwowych i wychodzi ze sfery owego agrarnego socjalizmu¹⁰⁰). W każdym razie państwowe domeny rolne

⁹⁴) R o s t o w c e w. *Fondations of social and economic life. Journal of Egyptian archeology II*, 1920, str. 161 i nn.

⁹⁵) W. S c h u b e r t, *Einführung in die Papyruskunde*, Berlin 1918, str. 324.

⁹⁶) Określenia tych państw są konwencjonalne, ponieważ państwo hellenist. nie stanowi jednostki etno-geograficznej. Nawet państwo Lagidów nie jest *sensu stricto* państwem egipskiem.

⁹⁷) Mitteil. d. deutsch. arch. Instituts, Athen. 1919, str. 25.

⁹⁸) R o s t o w c e w. *Studien zur Gesch. des röm. Kolonats*. Leipzig 1910, str. 248.

⁹⁹) J o u g u e t op. c., str. 421. T o u t a i n op. c., str. 142.

¹⁰⁰) D i t t e n b e r g e r, *Oriens Or. Inscr. Sel.* 221 por. J o u g u e t op. c., str. 433.

i w państwie Seleucydów stanowią materialną bazę całej organizacji państwowej, wyrażającej silnie ideę socjalizmu państwowego. Podobny stan rzeczy istnieje również i w państwie Attalidów, rozporządzających domenami dawnych królów perskich i ich satrapów¹⁰¹⁾. I oni kontrolują wszystkie gałęzie życia gospodarczego, opierają się o *γώρα βασιλική* i uprawiają przemysł monopolistyczny¹⁰²⁾.

Jeśli chodzi o hellenistyczne państwa Azji, tylko brak materiału nie pozwala nam dotąd na uchwycenie w szczegółach rozwoju monopolów państwowych i kontroli państwa nad wolną produkcją zapomocą odpowiedniego systemu fiskalnego.

Tak przedstawia się etatystyczna strona ekonomji świata hellenistycznej. Przejdźmy teraz do jej strony liberalno-kapitalistycznej.

Reprezentują ją miasta greckie, *πόλεις* i ich żywotne i zdobywcze elity gospodarcze. Podbój Wschodu przez Aleksandra Wielkiego stworzył dla nich szerokie możliwości działania. Zjednoczył on politycznie *οἰκουμένην* cd morza Adrjatyckiego aż poza Indus i od ujścia Dunaju po katarakty Nilu; wspólnota polityczna rozpadła się wprawdzie po śmierci zdobywcy, ale przetrwała ją wspólnota kulturalna i gospodarcza. W ręce Aleksandra wpadły niezmierne skarby królów perskich; w centralnej kasie w Ekbatanie posiadał on do dyspozycji 180.000 talentów¹⁰³⁾, t. j. bezmała miliard franków złotych. Aleksander znaczną część tego złota rzucił w obieg¹⁰⁴⁾, dysponując nią nader szczerze; n. p. niektórym miastom greckim asygnował 10 tysięcy talentów na odbudowę świątyń. Nadewszystko budowa nowych miast pochłonęła wielkie sumy. Dziesiątki tysięcy talentów przeszły tak lub owak w ręce przedsiębiorców greckich. Był to bodziec rozwoju gospodarczego, niebywały w dotychczasowych dziejach ludzkości.

Gospodarka wchodzi w fazę międzynarodową, jeśli nie światową. Śtосunki handlowe Egiptu z Indjami, oraz Syrii z Azją Centralną są ożywione¹⁰⁵⁾; w Egipcie Lagidzi stwarzają prototyp kanału Sueskiego, przeprowadzając kanał, łączący Nil z morzem Czerwonem¹⁰⁶⁾. Cały szereg dawnych ośrodków handlowych utrzymuje i potęguje swe wpływy; obok nich rozwijają się nowe: na morzu Egejskiem, Rhodos obejmuje pośrednictwo między Wschodem a Zachodem, otrzymując towary

¹⁰¹⁾ C a r d i n a l i, *Il regno di Pergamo*, Roma 1906, str. 182.

¹⁰²⁾ C a r d i n a l i op. c., str. 175 i nn.

¹⁰³⁾ Strab. XV, 3.

¹⁰⁴⁾ T o u t a i n, op. c., str. 114 i nn.

¹⁰⁵⁾ T o u t a i n, op. c., str. 180 i nn.

¹⁰⁶⁾ Strabon XVII, 1.

z Egiptu, Arabji i Indyj, które wysyła dalej do Italji i aż do Hiszpanji: roczny dochód miasta z ceł portowych wynosił milion drachm¹⁰⁷); odpowiada to rocznemu obrotowi portu wartości 50 milionów. Wewnątrz Azji Mniejszej rozwija się Apaneia Kibotos na wielkiej drodze handlowej, łączącej dorzecze Eufratu z portami egejskimi. Na wybrzeżu syryjskim punkt końcowy wielkich szlaków adriatyckich stanowi Seleukeia pieryjska, port Antiochji. W głębi kraju Seleukeia nad Tygrysem przedstawia odpowiednik Apamei. Ale wszystkie te ośrodki gasi swą świetnością Aleksandrja egipska ze swą półmilionową ludnością, z silną warstwą kupców (ἐμπόροισι) i spedytorów (ἐγδοχεῖς), faworyzowaną przez Lagidów¹⁰⁸), z dwoma portami: morskim i rzeczynym, połączonymi zapomocą kanału. Aleksandrja jest nadewszystko wielkim portem tranzytowym¹⁰⁹), obejmującym sferę swych stosunków cały Wschód egzotyczny, aż po odległe wybrzeża Kenji i Dekkhanu. Rozwój handlu ułatwiają postępy w dziedzinie środków komunikacyjnych.

We wszystkich miastach wyrastają hotele; rozwija się żywy ruch turystyczny¹¹⁰). Hieron z Syrakuz każe zbudować statek „Syrakuzy“, mogący przewozić 3900 tonn towarów i posiadający liczne kabiny i salony dla pasażerów; załoga składa się z 600 marynarzy i 300 żołnierzy, a przeznaczony jest dla odbywania stałego kursu między Syrakuzami a Aleksandrja, lub portami greckimi¹¹¹). Te barwne fakty świadczą wymownie, że w świecie hellenistycznym istnieje podłoże dla przejścia od „Stadtwirtschaft“ do „Weltwirtschaft“, od „Geldwirtschaft“ do „Creditwirtschaft“, czyli do gospodarki kapitalistycznej.

Istotną cechą takiej gospodarki jest przewaga ruchomego kapitału finansowego w życiu gospodarczem, występującego za pośrednictwem banków. Na ten właśnie system gospodarczy wskazują wyraźnie nasze źródła do dziejów gospodarczych świata hellenistycznego.

Bankowość grecka jest zresztą starsza. Podobnie jak na Wschodzie punkt wyjścia do jej rozwoju znajduje się w skarbcach świątynnych. Świątynie przyjmują do depozytu majątki władców i miast, a następnie i osób prywatnych. Poczynając od początków gospodarki pieniężnej, Grecja zabiera się do tezauryzowania; zebrane kapitały przez długi czas spoczywają jednak beczynnym w skarbcach świątynnych.

107) G l o t z. *Le travail dans la Grèce ancienne*, Paris 1920, str. 404.

108) R o s t o w c e w, *Journ. of. Egyptian Archeology*, 1920, str. 169.

109) T o u t a i n op. c., str. 200.

110) G l o t z op. c. 444.

111) Athen. V 209. Por. G l o t z. op. c. 440.

Jednym z najpotężniejszych jest skarbiec Artemidy w Efezie; otóż tam prawdopodobnie najwcześniej świątynia przystępuje do udzielania pożyczek; z napisów VI-go w. stwierdzamy, że pieniądz „pracuje“ (Ἐγγραζόμεθα τετραράκοντα μναι . . . καὶ ὑπὸ στρατῆρος¹¹²⁾), to znaczy: przynosi odsetki. Za przykładem Efezu idą Delos, Delfy i inne większe świątynie, — własnemu państwu bank świątynny udziela pożyczki bezprocentowo (są to świadczenia polityczne), obcym państwom, lub prywatnym osobistościom na wysoki procent¹¹³⁾. Drogą wskazaną przez „bogów“ idą zwykli śmiertelnicy; w końcu V-go w. właściciele kapitałów powszechnie szukają sposobu korzystnej ich lokaty. Okres tezauryzacji minął; wzbogacona Grecja przechodzi do gospodarki kapitalistycznej. Obok banków świątynnych, które muszą okazywać szczególną ostrożność w operowaniu swemi kapitałami, rozwijają się banki prywatne, które finansują handel zamorski i produkcję. Z pierwszej połowy IV-go w. prz. Chr. szczególnie dobrze znane nam są banki ateńskie; ich rozwój najściślej wiąże się z rozwojem handlu zamorskiego¹¹⁴⁾. W dobie przewrotu gospodarczego, będącego następstwem podboju Wschodu przez Aleksandra Wielkiego, bankowość grecka jest już szeroko rozwinięta. Może ona sprostać zadaniu, które spada na nią w świecie hellenistycznym: finansowaniu eksploatacji szerokich obszarów Wschodu udostępnionych inicjatywie greckiej, oraz handlu światowego, wymieniającego dobra materialne między strefą Śródziemnomorską, a strefami Oceanu Indyjskiego oraz Azji Centralnej.

Na pierwszy plan wysuwają się stare banki świątynne, które nakutek podboju przyjmują olbrzymie depozyty; w nich to niewątpliwie skupiła się znaczna część złota, pochodzącego ze skarbów perskich, które Aleksander Wielki rzucił w świat grecki. Tutaj składają swe skarby różni władcy i inne kierownicze postacie świata hellenistycznego¹¹⁵⁾. Niewątpliwie też do banków świątynnych napływają ze wszystkich stron kapitały prywatne; najlepiej znamy ten stan rzeczy z Efezu, dzięki licznym tekstom literackim¹¹⁶⁾. Dzięki temu napływowi kapitałów banki świątynne stają się potężnymi rozdzielcami kredytu. Niejednokrotnie badacze zastanawiali się nad stosunkiem banków świą-

¹¹²⁾ *British Museum Excavation at Ephesus*, London 1908, str. 135.

¹¹³⁾ B i l l e t e r, *Gesch. d. Zinsfusses im griechisch-röm. Altertum*, Leipzig, str. 59 nn.

¹¹⁴⁾ B i l l e t e r op. c., str. 30 i inn. G l o t z op. cit. str. 363.

¹¹⁵⁾ B ü c h s e n s c h ü t z, *Besitz u. Erwerb im griech. Altertum*, Halle 1869, str. 508.

¹¹⁶⁾ Dio Prus, XXXI 595 R. Plaut. Bacch. 306. Plut. Dem. 30. Caesar bell. c. III, 33, 105.

tynnych do prywatnej bankowości greckiej¹¹⁷). Postawiono przypuszczenie, że banki prywatne zajmują się finansowaniem handlu i produkcji, podczas gdy banki świątynne ograniczają się do udzielania pożyczek konsumpcyjnych czynnikom dającym niezawodną gwarancję zwrotu długu, zwłaszcza miastom i monarchjom; lecz nasz materiał źródłowy bynajmniej nie upoważnia do takiego rozróżnienia. Należałoby raczej przypuszczać, że banki świątynne udzielają w szerokiej mierze pożyczek bankierom prywatnym, zajmującym się na własne ryzyko subwencjonowaniem handlu i produkcji¹¹⁸); stosunek taki odpowiadałby najściślej nowoczesnemu stosunkowi wielkich trustów bankowych do banków rozdzielczych, rozprawdzających kredyty. Nie można położyć zbyt wielkiego nacisku na wpływ, jaki dzięki rozwojowi bankowości, kapitał finansowy wywiera na życie gospodarcze świata hellenistycznego; bank staje się istnym organem życia gospodarczego; dzięki niemu złoto, bezpłodnie leżące dawniej w skarbcach królewskich lub świątynnych, zostaje użyte do funkcji czysto-gospodarczych¹¹⁹).

Kapitał finansowy koncentruje się w sferze, która stanowi rejon najżywszej działalności kapitalistycznej, najwięcej korzystającej z dobroczynnych następstw przewrotu. Jest to wierzycielska strefa świata hellenistycznego, gdzie znajdują się jego *Wall-Street* i jego *City*; tam napływa złoto z odległych stron, aby stamtąd przez anonimowe czynniki kierownicze być rzucane w określone imprezy handlowo-produkcyjne lub polityczne. Strefa ta obejmuje zachodnie i poł. zachodnie wybrzeża Azji Mniejszej wraz z przyległymi wyspami; jest to obszar największego ożywienia gospodarczego. Ośrodki bankowe znajdują się tutaj obok wielkich centrów handlowych albo się z nimi pokrywają. Należałoby przypuszczać, że jest to również obszar najżywszej produkcji przemysłowej. W samej rzeczy, pomimo że dla kapitalizmu antycznego produkcja przemysłowa stanowi jedną z mniej interesujących dziedzin działalności, wskazany obszar wykazuje znaczny jej rozkwit; znajdują się tu silne ośrodki przemysłu tekstylnego, chemicznego, metalowego, stocznie okrętowe etc.¹²⁰). Wolni pracownicy kwalifikowani organizują potężne związki zawodowe; zarazem jednak wzrasta proletariąt niewolny, zwłaszcza w warsztatach, uprawiających masową produkcję seryjną. Z inicjatywą prywatną rywalizują

¹¹⁷) L a u m, „Banken“ Pauly-Wiss, R. E. Suppl. IV, str. 76.

¹¹⁸) G l o t z, op. c., str. 938.

¹¹⁹) G l o t z, op. c., str. 936.

¹²⁰) B ü c h s e n s c h ü t z, *Die Hauptstätten d. Gewerbetleißes im kl. Alt-um*, Leipzig 1869 pass. T o u t a i n, op. c., str. 159 i in.

przemysły świątynne, komunalne, monopole państwowe Attalidów pergameńskich.

Dla kapitalizmu hellenistycznego obszary podbitego przez Makedończyków świata orjentalnego przedstawiają tylko przedmiot eksploatacji. Nieinaczej jednak odnoszą się do swych państw władcy hellenistyczni Egiptu i krajów azjatyckich; reprezentują oni rządy greckich elit kapitalistycznych nad obszarami podbitymi, zorganizowanymi w systemie socjalizmu państwowego. Dla tych Lagidów lub Seleucydów obszar gospodarki państwowej z jego niewolną ludnością, pracującą dla państwa, stanowi tylko bazę materialną ich potęgi; jej celem jest władanie nad elitami greckimi, którym powierzają również organizację tego obszaru, werbując wśród nich swą administrację lub też oddając funkcje kierownicze kapitalistom greckim jako koncesjonariuszom monarchji. W ten sposób obie sfery gospodarcze przenikają się wzajemnie i uzupełniają: hellenistyczna monarchja, reprezentująca sferę socjalizmu państwowego, występuje jako czynnik kierowniczy w sferze liberalnego kapitalizmu; liberalny kapitalizm grecki jako czynnik organizatorski i eksploatacyjny w sferze socjalizmu państwowego. Kooperacja obu sfer stanowi podstawowy postulat życia gospodarczego i politycznego w świecie hellenistycznym; aby w niej uczestniczyć, każda z dynastji makedońskich, które w tym świecie panują, dąży do tego, aby władać równocześnie nad Hellenami i barbarzyńcami.

Owa przewodnia zasada polityki i ekonomiki świata hellenistycznego występuje szczególnie jasno w działalności Lagidów. W ten sposób można rozwiązać kontrowersję, jaka się wywiązała wśród badaczy świata hellenistycznego, na temat założeń polityki Lagidów. Zdaniem Wilckena, celem panowania Lagidów w Egipcie było wyciągnięcie z tego kraju jaknajwięcej bogactw dla odgrywania roli kierowniczej w międzynarodowej polityce śródziemnomorskiej; cel polityki Ptolemeusza leży całkowicie nazewnątrz Egiptu¹²¹). Rostowcew wyraża tezę przeciwną: idea kierownicza Lagidów, to stworzenie potężnego państwa egipskiego; w imię tej idei muszą oni dążyć do panowania nad morzem i drogami handlu morskiego¹²²). Uważając za przesadny pogląd, przypisujący Lagidom dążenie do stworzenia imperjum uniwersalnego, panującego nad światem¹²³), trzeba jednak stwierdzić, że Rostowcew całkowicie niedocenił usiłowań Lagidów do objęcia sferą

¹²¹) Mitteis - Wilcken, *Grundzüge u. Chrest. d. Papyruskunde*, Leipzig-Berlin 1912, I, 1. str. 4.

¹²²) Schmollers *Jahrbücher*, 1921, str. 64.

¹²³) Kornemann, *Klio*, 1916, str. 229.

swych wpływów kręgu greckiego. Już pierwszy z Ptolomeuszy, Soter, celowo dąży do ustanowienia swej talassokracji na morzu Egejskim, zajmuje szereg miast na wybrzeżu Lydji i Karji, następnie stara się pozyskać Peloponez i Ateny, wchodzi w sojusz z potężną republiką rodyjską oraz ze związkiem Kyklad. Pomimo niepowodzeń założyciela państwa Lagidów, południowe Kyklady i przyległa część wybrzeża Azji Mniejszej, pozostały na stałe w strefie jego wpływów. Następnie Philadelphos utwierdza talassokrację Lagidów na morzu egejskim. Punktem oparcia dla wpływów lagidzkich jest związek Kyklad, do którego w okresie apogeum potęgi Philadelphosa przyłącza się nawet Samos; w tym samym czasie wpływy Lagidów rozciągają się na Efez i Milet, a nawet na Byzantion. M. r. 260 a 250 Philadelphos na skutek serji porażek i buntów traci większą część tych posiadłości; rychło jednak jego następca Euergetes przywraca talassokrację Lagidów na morzu Egejskim, włada w Efezie, Milecie, Kolofonie, na Samos i Lesbos, w szeregu punktów wybrzeża trackiego¹²⁴). Dopiero w końcu III-go w. prz. Chr. Lagidzi tracą definitywnie swe posiadłości egejskie, nie tyle na skutek presji innych państw, co z winy wewnętrznego osłabienia.

Polityka Lagidów na obszarze egejskim jest zupełnie przejrzysta; dążą oni do opanowania tej strefy wysp i wybrzeży, w której koncentrują się niemal wszystkie energie gospodarcze współczesnego kapitalizmu greckiego; do zawładnięcia ośrodkami finansjery, handlu i przemysłu, dominującymi w życiu gospodarczym świata hellenistycznego. Władanie na tym obszarze (nazwijmy go strefą egejską) stanowi niezbędną przesłankę dla eksploatacji Egiptu i jego hellenizacji; aby utrzymać swą potęgę, Lagidzi muszą panować równocześnie nad Egeą i Egiptem. Ale w tem dążeniu natrafiają na rywalizację ze strony innych władców hellenistycznych. Królowie Makedonji pretendują również do talassokracji na morzu Egejskim; aby im zamknąć drogę, jeśli nie przez swoisty idealizm, Lagidzi wchodzi w sojusze z miastami starej Grecji: Koryntem, Spartą, Atenami. Niebezpieczniejszego przeciwnika mają w Seleucydach; o główne miasta wybrzeża azjatyckiego, Efez, Milet i inn. idzie uporczywy bój między dwiema dynastjami i przechodzą one z rąk do rąk. Seleucydzi bowiem także objawiają zrozumiałe zupełnie dążenia do panowania nad ośrodkami, dominującymi w gospodarce hellenistycznej; starają się występować w roli obrońców miast greckich przed Lagidami, obsypując je dobrodziejstwa-

¹²⁴) J o u g u e t, op. c, str. 289.

mi, przywracając im nawet „wolność“ i demokrację¹²⁵). Dzięki tej polityce Seleucydzi skutecznie przeciwstawiają się dążeniom Lagidów do stałego opanowania strefy egejskiej; sami jednak również nie są w stanie nią zawładnąć. Ostatecznie ustępują miejsca Attalidom pergamińskim, ale to dopiero na skutek interwencji rzymskiej (traktat w Apamei Kibotos z r. 188 kładzie kres wpływom Seleucydów w Azji Mniejszej).

Wszyscy ci władcy mobilizują, jak tylko mogą, energie gospodarcze i kulturalne Greków, organizując ich napływ do obszarów orientalnych, nad którymi panują; byłoby też poważnym błędem niedoceniwanie roli greckich ośrodków wielkomiejskich, które wyrastają pod ich patronatem w Egipcie, Syrii, a nawet Mezopotamji; jednakże Aleksandrja, Antiochja i Seleucja, typowe miasta kolonjalne, nie mogą zastąpić Rhodos, Miletu, Efezu — słowem całej strefy egejskiej w roli niewyczerpanego rezerwuaru energii i kapitałów, bez którego dynastje makedońskie załamują się, czego najlepszy dowód stanowi szybki ich rozkład po utracie kontaktów z ową strefą.

Władcy hellenistyczni nie zdawali sobie sprawy, że pomysłowy system, ustanawiający polityczną i gospodarczą symbiozę między helleńską strefą kapitalizmu, a orientalną strefą socjalizmu państwowego (trudno sprowadzać ów system do Aleksandra Wielkiego; twórcą jego jest raczej Ptolomeusz Soter, największy mąż stanu wśród Diadochów) nie mógł być uprawiany na dłuższą metę; pełne korzyści mógł przynosić światu hellenistycznemu tylko w okresie przejściowym. Państwo hellenistyczne musi dążyć do konsolidacji; z tego wypływa logiczny postulat zwycięstwa jednego tylko z dwóch współistniejących systemów gospodarczych. Kapitalizm grecki musiał zlikwidować socjalistyczną gospodarkę na obszarach orientalnych, albo też musiał jej ulec; pierwsza alternatywa oznacza orientalizację elit greckich, druga europeizację Wschodu hellenistycznego. Dylemat ten został rozwiązany dopiero w cesarstwie rzymskim. Zanim to jednak nastąpiło, kapitalizm grecki odegrał w monarchjach hellenistycznych rolę czynnika rozkładowego.

Przytem elity greckie, znalazłszy na Wschodzie zbyt łatwe warunki działania, uległy nader rychłej degeneracji. Najlepiej obserwujemy ją na dynastjach, owych Lagidach i Seleucydach. W drugiej połowie III-go w. prz. Chr. za panowania Philopatora, monarchja Lagidów wchodzi w stan rozkładu; na dworze Aleksandrji wpływ na

¹²⁵) Por. Jouguet, op. c., str. 423.

rzędy uzyskują żywioły awanturnicze, *mignons* i kobiety; w opisie rewolucji, która obaliła Agathoklesa Polybios zostawił nam świetny dokument oburzenia greckiej ludności stolicy na te gorszące stosunki¹²⁶). Monarchja hellenistyczna nie wytrzymuje próby życia na dłuższą metę.

Gospodarczo jej rozkład wyraża się w rozkładaniu gospodarki państwowej przez kapitalizm, mimo żywotności zwartych form organizacyjnych socjalizmu państwowego. W II-im wieku przed Chr. przedsiębiorcy greccy, zarządzający, jako koncesjonariusze lub dzierżawcy, różnemi agendami gospodarki państwowej, zwiększają w dwójnasób swoje zyski¹²⁷); mamy wrażenie, że państwo, które dotychczas trzymało ich w granicach, wyznaczonych przez własne interesy, traci nad nimi wszelką władzę i staje się z biegiem czasu ich narzędziem. W gospodarce agrarnej Egiptu zaczyna się proces kształtowania się własności prywatnej, pochodzącej z nadań królewskich, koncesyj i dzierżaw; ów proces w ciągu kilku wieków doprowadził do przekształcenia *χωρὰ βασιλική* w prywatne wielkie domeny. Fellah egipski nic na tem nie zyskał, tylko stracił; z poddanego królewskiego stał się poddanym latyfundiów.

Z innych powodów kapitalizm odegrał równie rozkładową rolę w Grecji historycznej. Trzeba przyjąć, że Grecja historyczna miała stosunkowo nieznaczny udział w korzyściach, jakie odniosło greckie społeczeństwo z podboju Wschodu; ich dobroczynne działanie objęło tylko poprzednio przez nas wskazaną strefę egejską. Wprawdzie i w starej Grecji darejki, złote monety królów perskich stają się walutą obiegową; ale to raczej za pośrednictwem Makedonji, która jako kraj rodzinny zdobywców, została objęta „złotym deszczem“¹²⁸). Ten napływ złota nie zrównoważył ujemnych następstw przewrotu. Nie wyszło także na dobre starej Grecji, że podbój Wschodu umożliwił masowy odpływ ludności bezrobotnej lub zdeklasowanej, której wielkie ilości wytworzyły się w Grecji już od końca V-go w. wskutek wojen i przewrotów politycznych, zaniku wolnego włościaństwa, postępów gospodarki kapitalistycznej w przemyśle (ten kryzys społeczny, poprzedzający powstanie świata hellenistycznego wykracza poza ramy naszych rozważań; możemy się ograniczyć do jego zanotowania¹²⁹).

¹²⁶) Pol. XV. 25-37.

¹²⁷) J o u g u e t, op. c., str. 368.

¹²⁸) G l o t z, op. c., str. 391.

¹²⁹) Por. B a r b a g a l l o, *Le déclin d'une civilisation*, Paris 1927 pass

Depopulacja starej Grecji nie stworzyła bynajmniej łatwiejszych warunków życia dla pozostałej ludności.

Po okresie wzrostu cen¹³⁰⁾, spowodowanego przez zwiększenie obiegu złota, nastąpił raptowny, a potem przewlekły ich spadek¹³¹⁾, wywołany przez konkurencję Wschodu. Państwa hellenistyczne zalewają Grecję tanim zbożem, co powoduje ostateczny upadek rolnictwa greckiego; na wielkich domenach wypas bydła zastępuje uprawę zbóż: nawet miasta, które dawniej były eksporterami zboża, teraz muszą je zakupywać; *σιτῶνης*, t. j. urzędnik powołany do zakupu zboża zajmuje ważne miejsce wśród magistratur *πόλις* greckiej¹³²⁾. Również upada produkcja przemysłowa, którą wypełniają fabrykaty napływające z hellenistycznych ognisk produkcji. Do reszty rujnują starą Grecję drobne elity pasożytnicze, uprawiając zbytek, powodujący ucieczkę złota do krajów, eksportujących artykuły luksusowe¹³³⁾.

Ogólny spadek cen w pierwszej połowie III-go w. prz. Chr. wywołuje ostry kryzys gospodarczy, który ogarnia zarówno wyludnioną i spauperyzowaną starą Grecję, jak i obszar wysokiej produkcji przemysłowej, strefę egejską. W tej strefie przebieg kryzysu nie jest nam jeszcze dobrze znany; z jego nasileniem możemy niewątpliwie łączyć fermenty polityczne w Milecie i inn. wielkich miastach Azji Mniejszej, których wyrazem jest opozycja przeciwko panowaniu Lagidów i sukcesy ruchu demokratycznego, popieranego przez Seleucydów. W starej Grecji kryzys ujawnia nurtującą rewolucję socjalistyczną, która załamuje się na barjerach, ustanowionych przez króla Makedonji pod postacią tyranij lokalnych. Niemniej w Grecji Środkowej prąd demokratyczny czyni postępy, opierając się na związku etolskim; w Sparcie w r. 242 król Agis IV pali skrypty dłużnicze i usiłuje zlikwidować latyfundja. W drugiej fazie kryzysu znowu król Sparty, Kleomenes staje się chorążym rewolucji socjalistycznej, która ogarnia szybko cały Peloponez; elementy kontrrewolucyjne, pod wodzą Aratosa, opanowują sytuację tylko dzięki sprowadzeniu wojsk makedońskich.

Wojna klasowa między bogatymi (*πλοῦσοι*) a proletariatem (*πένητες*) przybiera rychło cechy walki między wierzycielami a dłużnikami. Zadłużenie się u kapitalistów staje się jedynym ratun-

¹³⁰⁾ B e l o c h, *Gr. Gesch.* IV, 1 (2 ed), str. 312.

¹³¹⁾ G l o t z, op. c., str. 42.

¹³²⁾ G l o t z, op. c., str. 414.

¹³³⁾ B a r b a g a l l o, op. c., str. 241, 250. G l o t z, op. c., str. 398.

kiem dla spauperyzowanej masy ludności, ratunkiem na krótką metę. Jego postępy obserwujemy na podstawie rachunków świątyni w Delos, która stanowi ośrodek finansowy, udzielający kredytu miejscowym drobnym rolnikom, albo przekształcający ich własność w dzierżawę; jakkolwiek bądź nie są oni w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań na rzecz świątyni¹³⁴). Podobny stan rzeczy panuje w całym świecie hellenistycznym; także i w Egipcie drobny rolnik staje się dłużnikiem banków lokalnych, zbożowych lub pieniężnych, a sytuacja jego staje się coraz cięższa w miarę postępów gospodarki pieniężnej i rozkładania socjalizmu państwowego przez kapitalizm. Podczas gdy w Grecji proletarijat rolny stanowi armję rewolucji socjalistycznej, trzymanej w ryzach przez garnizony makedońskie, w Egipcie rolnik reaguje przeciwko postępowi kapitalizmu, podejmując całą serję powstań pod wodzą narodowych przywódców egipskich, starających się obalić rządy Lagidów; powstania te wypełniają cały II-gi wiek, pomimo, że Lagidzi dla ich uśmierzenia szukają oparcia w klerze egipskim¹³⁵). Ostry kryzys ujawnia się również w przemyśle; świat hellenistyczny przedstawia jedyny w dziejach antycznych obraz walk między przedsiębiorcami, a wolnym proletariatem przemysłowym, występującym w obronie płac, które spadają równoległe z cenami, a nawet szybciej¹³⁶). W środowiskach wielkiego przemysłu ujawnia się syndykalizm robotniczy; fala strajków zmusza państwo lub miasta do interwencji, które nie zawsze mogą usunąć głębsze przyczyny konfliktów.

Obserwując wielki kryzys produkcyjny, który ogarnął cały świat kapitalistyczny w naszych czasach, stwierdzamy prawidło (byłoby zbyt ryzykownem mówić o prawie socjologicznem) ustawicznego pogłębiania się kontrastów pomiędzy warstwą kapitalistyczną a proletariatem, wierzycielami a dłużnikami, krajami przemysłowemi i rolnictwem. Sfery gospodarczo słabe stają się coraz słabsze; sfery wierzycielskie coraz węższe i coraz silniejsze. Po jednej stronie pauperyzacja i ciężary stale wzrastają w sferze dłużników; po drugiej stronie równoległe postępuje koncentracja bogactw. Taki sam proces pogłębiania się kontrastów występuje najwyraźniej w świecie hellenistycznym.

¹³⁴) G l o t z, op. c., str. 414. Journal des Savants 1913, str. 16 i in.

¹³⁵) J o u g u e t, op. c. str. 386. Por. str. 380.

¹³⁶) G l o t z, op. c., str. 429 i in. Journal des Savants, 1913, str. 206 inn. 251.

W II-im w. prz. Chr. cały ten świat przeżywa ostry kryzys społeczny; monarchje, założone przez diadochów są w stanie rozkładu i nie panują nad sytuacją. Nieliczne sfery wierzycielskie koncentrują w swych rękach bogactwa; masy dłużników nastrojone rewolucyjnie nie są w stanie przeprowadzić przewrotu społecznego. Rozkład społeczny czyni zastraszające postęp; morza roją się od piratów; handlarz żywym towarem staje się jedną z najbardziej wpływowych postaci w społeczeństwie. W tym czasie Rzymianie dokonywują podboju całej zachodniej połaci świata hellenistycznego. Wojna między bogatymi a ubogimi staje się wewnętrznym problemem państwa rzymskiego.

à Athènes. Après avoir examiné les diverses hypothèses, émises sur ce sujet, l'auteur est enclin à croire qu'il faut placer la notice de Théophraste dans les combats de l'an 316 av. J.-C.; dans ce cas le mot „roi" désignerait le mineur Alexandre IV. En second lieu, l'auteur cherche à réfuter l'opinion de Beloch, qui rapporte le même texte à l'année précédente (317) et modifie ainsi sensiblement ce qu'on sait sur les événements de ce temps.

Kazimierz Zakrzewski: La révolution romaine – ses prémisses politiques, économiques et sociales.

L'auteur caractérise la situation politique, ainsi que l'état social, économique et moral de la République romaine au courant du II-e siècle av. J. Chr. pour trouver les causes de la "grande révolution romaine" inaugurée par le mouvement réformiste de Gracques et dont le point culminant est marqué par le gouvernement dit „marien" dans la seconde décade du I-er siècle.

Avant la révolution un cercle étroit de grandes familles (nobilitas) tenait entre leurs mains les rênes de l'état, sans partager avec personne le gouvernement. Elles dominaient au sein des assemblées populaires par l'intermédiaire de leurs clients et elles faisaient les élections en rendant impossible tout accès au pouvoir aux éléments indépendants.

Pour interpréter les institutions republicaines et, surtout, la prépondérance de la nobilité dans leurs cadres, la couche éclairée de l'élite au pouvoir se servait-elle volontairement de l'idéologie grecque propagée par certains éléments stoïciens qui d'ailleurs pour expliquer la conquête attribuaient à l'Etat romain le caractère de l'Etat idéal. La caractéristique des institutions romaines, due à ces Grecs (p. ex. Polybe) était tout erronée; néanmoins elle faisait fortune à Rome, étant conforme aux intérêts du groupement au pouvoir. L'élite romaine ne se rendait pas compte des grands changements sociaux qui devaient se manifester aussi dans la politique, en amenant l'effondrement de la nobilité.

Un vaste courant du capitalisme embrassait l'Italie romaine. Tout en réservant son opinion sur l'existence dans l'antiquité d'un vrai capitalisme, c'est à d. de l'industrie capitaliste, l'auteur constate que la société romaine du II-e s. av. J. C. est devenue une société capitaliste; les symptômes du courant capitaliste se sont manifestés dans l'agriculture, dans l'organisation du travail, et-last not least-dans la politique économique du gouvernement. Dans l'agriculture la production du vin et de l'olive remplaça celle des blés, et on forma des grandes propriétés employant en

masse les travailleurs de condition servile. Tandis qu'une partie des capitalistes s'appliqua à l'exploitation de la terre, une autre formait des sociétés prenant à ferme le traitement des impôts, exécutant les travaux publics et pourvoyant aux fournitures de toute sorte. C'est ce qui autorisa Polybe à dire que chaque Romain vivait de l'État comme fournisseur ou comme fermier des impôts. Le développement de cet état de choses accompagnait l'essor du capitalisme agraire et l'agglomération des masses du prolétariat servile. On peut établir une corrélation rigoureuse entre le mouvement d'économie et l'expansion politique de la République. Les optima économiques s'ensuivent aux victoires remportées dans les guerres d'Orient et chaque régression économique entraîne des nouvelles conquêtes et l'élargissement des zones d'exploitation en dehors de l'Italie.

Mais dans la II-e moitié du II-e siècle une stagnation prolongée se substitua à l'épanouissement des générations précédentes, une stagnation amenée par la disparition des stimulus qui ont causé la poussée capitaliste de la première moitié du siècle. L'économie romaine entre dans le stade d'une crise économique et sociale très aigue et qui encourage les tentatives des révolutionnaires.

Cette évolution d'économie entraînait des changements sociaux des plus importants. Ici se pose la question du dépeuplement de la campagne romaine, question qui intéressa déjà les écrivains anciens, tel Appien. L'auteur rejette les opinions traditionnelles concernant ce sujet et il s'efforce de démontrer que le dépeuplement de la campagne est la conséquence d'une vaste migration de la population paysanne vers les villes, encouragée par le mouvement capitaliste offrant la grande facilité d'enrichissement. L'industrie ne pût pas occuper une fraction considérable de la population, étant donnée la situation favorisée des éléments greco-orientaux dans la vie industrielle de l'Italie; toutefois on trouve aussi des éléments originaires du pays dans l'industrie des villes moyennes; mais pour la plupart les masses de la nouvelle population urbaine se vouent à la spéculation capitaliste, facile dans les moments de la prospérité; en lisant Tite-Live, nous voyons même les soldats faisant campagne prendre leur congé pour s'occuper des affaires.

On voit ces *negotiatores* dans toutes les portions de la Méditerranée soumise à l'influence romaine; ce sont plusieurs centaines de mille des paysans italiens qui ont quitté leurs champs pour tenter fortune dans l'empire colonial des Romains. Ils changent souvent le terrain de leurs agissements et représentent l'élément

privé de toute stabilité. Ils s'intéressent par surcroît de la vie politique, étant donnée la liaison entre leurs affaires et la situation politique. L'ère de stagnation les encourage encore à faire de la politique; ces négociants, turbulents qu'ils sont, s'efforcent de gagner le pouvoir monopolisé jusqu'alors par les grandes familles. Ils ont besoin du pouvoir pour inaugurer une politique économique correspondant à leurs intérêts de classe, et surtout pour contrôler l'empire colonial de Rome qu'ils exploitent.

De l'autre côté un grand pourcentage des éléments quittant la campagne et s'englobant dans la population urbaine n'a pas réussi et il a formé la masse du prolétariat nouveau, qui ne peut pas trouver de travail dans la production, étant donnée la position des éléments étrangers- des esclaves et des affranchis dans l'industrie italienne. La triste condition des masses des sans-travail durant la crise qui commence vers l'an 150 av. J. C., est connue des discours de T. Gracchus. La révolution en marche trouve son armée dans ces rangs des gens sans gîte et vivant de l'assistance publique.

Ainsi la situation sociale et économique de la République romaine s'approche rapidement à celle du monde hellénistique qui à partir de la fin du III s. av. J. C. traverse déjà une crise économique, sociale et morale extrêmement grave et dont la décomposition s'accroît dans le siècle suivant. Une seule solution de la crise s'impose dans toute l'étendue du monde hellénistique: la guerre civile entre les pauvres et les riches (surtout entre les débiteurs et les créanciers). C'est seulement l'intervention des Romains dans l'Égée qui entrave la révolution sociale dans cette partie de l'eikoumène, où d'après nous se trouvent les centres vitaux de l'économie hellénistique et les plus importants foyers du capitalisme antique. Mais la révolution hellénistique réagit de son tour sur l'Italie; elle fournit des idées aux révolutionnaires de Rome.

Zdzisław Zmigryder-Konopka. **La relégation d'un "civis Romanus"**.

L'auteur soumet à la critique l'hypothèse énoncée dernièrement par M. Volkmann, éminent savant allemand, sur la nature juridique de la relégation. Les opinions exposées antérieurement ne donnent pas une idée juste du même sujet, l'auteur essaie de le définir comme une institution du droit public et militaire.

A ce propos l'auteur présente une nouvelle hypothèse sur l'organisation militaire de l'Empire Romain. Le travail paraîtra en entier en français.